



PISMO POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ



strona 4



Starać się zrozumieć innych
- wywiad z Rektorem

strona 27



Namibia II
Rowerem w saunie

strona 41



Afera
w grudniu najlepsza



Koncert noworoczny na Politechnice Poznańskiej 19.01.2011 r.

Relacja w następnym numerze



W NUMERZE:

Senat	3
Starać się zrozumieć innych - wywiad z rektorem prof. Adamem Hamrolem	4-7
List Intencyjny "Eurostudenci"	8
Umowa o współpracy z Autostradą Wielkopolską	8
Nowe szaty Biblioteki PP	9-10
Manufacturing 2010	11-13
Bogdan Celichowski - laureatem Honorowej Nagrody Oddziału Poznańskiego SARP	14-15
Rada Narodowa Centrum Nauki	15-16
Politechnika Poznańska w czołówce. Raport z rekrutacji na rok 2010/2011	16-17
Zjazd Doktorantów na Politechnice Poznańskiej	17-18
Czy "Fizyka jest ciekawa?"	18-21
Sukcesy Naukowców PP w 7. Programie Ramowym	22
Rozwijamy skrzydła kariery - współpraca PP z przedsiębiorcami	23
Stáže studenckie w ramach projektu "Era Inżyniera"	24-25
Wincanton - Akademicka Liga Logistyków	25
European School 2. Get on board! Youth Navigators for European Challenges	26
Namibia II. Rowerem w saunie	27-32
Spyływ kajakowy "Reaktywacja 6". Piekielnie dobra impreza	33
Kadra dla potrzeb nanoinżynierii materiałowej	34
Nauka a przemysł - propozycje	35-36
Robocza wizyta Zespołu ds. kształcenia w zakresie energetyki jądrowej w Czarnkowie i Lubasz	37-38
Sekcja spawalnicza SIMP w Instytucie Inżynierii Materiałowej	39-40
Afera najlepsza w grudniu	41-42
Media o nas	43-46
Spotkanie Noworoczne Seniorów Politechniki Poznańskiej	47
Newsletter	48

REDAKCJA

Jolanta Szajbe - redaktor naczelna
Skład redakcji: Iwona Kawiak, Wojciech Jasiecki, Joanna Jaszczyszyn

ADRES REDAKCJI

Politechnika Poznańska,
pl. Marii Skłodowskiej-Curie 5,
pok. 208A, 60-965 Poznań,
tel. 665 3610, faks 665 3699
glos.politechniki@put.poznan.pl

WYDAWCA

Politechnika Poznańska, pl. Marii Skłodowskiej-Curie 5, 60-965 Poznań

DRUK

Zakład Poligraficzny MOŚ I ŁUCZAK
ul. Piwna 1, 61-065 Poznań,
Nakład: 1500 egz.

Projekt: hastudio.pl

WSPÓŁPRACOWNICY:

Wydział Architektury: dr inż. arch. Anna Sygulska; **Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska:** dr hab. inż. Janusz Wojtkowiak, prof. nadzw.; **Wydział Budowy Maszyn i Zarządzania:** dr Marek Maik, inż. Tomasz Nazdrowicz; **Wydział Elektryczny:** mgr Ewa Szloser; **Wydział Fizyki Technicznej:** mgr inż. Hubert Gojżewski, dr Arkadiusz Ptak; **Wydział Informatyki:** mgr inż. Katarzyna Małkowska; **Wydział Inżynierii Zarządzania:** mgr Ewa Badińska; **Wydział Maszyn Roboczych i Transportu:** mgr inż. Katarzyna Wojciechowska; **Wydział Technologii Chemicznej:** mgr Maciej Raciborski; **Studium Języków Obcych:** Aneta Marciniak; **Studium Wychowania Fizycznego i Sportu:** mgr Wojciech Weiss; **Era Inżyniera:** mgr Marta Kicińska-Nowak; **Centrum Praktyk i Karier:** **Radio AFERA:** mgr Piotr Graczyk, mgr Bartłomiej Nowak; **Uczelniane Centrum Kultury:** mgr Marzenna Biegała-Howorska; **Przedstawiciele samorządu i innych organizacji studenckich**

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, redagowania otrzymanych materiałów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy wyłącznie w formie elektronicznej (płyta CD, DVD, pendrive, e-mail).

Opinie zawarte w publikacjach są sprawą autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji GP i władz uczelni.

SENAT

Posiedzenie Senatu Akademickiego Politechniki
Poznańskiej - 15 grudnia 2010 r.

Rektor Adam Hamrol wręczył nominacje na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres kolejnych pięciu lat – dr. hab. Olgierdowi Lisowskiemu, dr. hab. inż. Kazimierzowi Musierowiczowi, dr. hab. inż. Andrzejowi Rybarczykowi oraz na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres pierwszych pięciu lat – dr. hab. inż. Grzegorzowi Musielakowi, dr. hab. Tadeuszowi Pankowskiemu, dr. hab. inż. Piotrowi Skrzypczyńskiemu, dr. hab. inż. Michałowi Wieczorowskiemu oraz dr. hab. inż. Krzysztofowi Zielińskiemu. Poinformował również, iż Prezydent RP nadał tytuł naukowy profesora dr. hab. inż. Maciejowi Drozdowskiemu z Wydziału Informatyki.

Senat pozytywnie zaopiniował wnioski o mianowanie dr. hab. inż. Tomasza Dobskiego oraz dr. hab. Teresy Łuczki na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres kolejnych pięciu lat, a także mianowanie dr. hab. Edwarda Niesytego na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres pierwszych pięciu lat.

Rektor przedstawił zebrany propozycję strategii rozwoju Uczelni na najbliższe lata. Omawiając poszczególne punkty dokumentu zwrócił uwagę m.in. na cele strategiczne, jakie przyswiecać będą działaniom całej społeczności Uczelni w najbliższych latach; rozwijanie kształcenia na poziomie inżynierskim lub licencjackim, magisterskim i doktorskim; umiędzynarodowienie studiów (zwiększenie nacisku na naukę języków obcych); udoskonalanie systemu zapewnienia jakości kształcenia; rozwój i wspieranie prowadzonych na Uczelni

prac naukowych i badawczo-rozwojowych; konieczność ochrony własności intelektualnej; zatrudnianie i awansowanie kompetentnej i zaangażowanej kadry naukowo-dydaktycznej; promocję osiągnięć Uczelni; sprawne i efektywne zarządzanie zasobami Uczelni (doskonalenie zasad oceny i rekrutacji pracowników PP oraz metod motywowania do lepszej pracy); najbliższe zadania inwestycyjne. Po dyskusji Senat przyjął Strategię Rozwoju Politechniki Poznańskiej.

W następnym punkcie obrad prof. Adam Voelkel Przewodniczący Senackiej Komisji ds. Budżetu i Finansów przedstawił opinię w sprawie zmian w Regulaminie Gospodarki Finansowej. Zwrócił uwagę m.in. na propozycję zmiany sposobu naliczania udziału w pokrywaniu kosztów pośrednich; respektowanie zapisów zawartych w Zarządzeniu Nr 8 Rektora PP z 4 marca 2010 r. - dotyczących uwzględniania w sposobie rozliczania kosztów realizacji dużych projektów badawczych, rzeczywistych kosztów ponoszonych przez Uczelnię; błędy formalne popełniane przy realizacji projektów prowadzonych na PP; wprowadzenie niezbędnych zmian w Regulaminie Gospodarki Finansowej związanych

z zaprzestaniem finansowania badań własnych przez MNiSW. Senat zatwierdził propozycje zmian w Regulaminie Gospodarki Finansowej.

Prorektor ds. nauki prof. nadzw. PP Aleksandra Rakowska przedstawiła zasady finansowania badań naukowych w roku 2011. Zwróciła szczególną uwagę na podstawowe założenia reformy nauki; zasady finansowania działalności statutowej; brak dotacji z MNiSW (od roku 2011) na badania własne. Senat przyjął informację o zasadach finansowania badań naukowych w roku 2011.



Kwesor Barbara Dopierała wyjaśniła zebrany konieczność wprowadzenia korekty do planu rzeczowo-finansowego na 2010 r. spowodowaną zwiększeniem dotacji dydaktycznej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego; pozyskaniem nowych projektów rozwojowych i strukturalnych; uzyskaniem przez wydziały zwiększonych przychodów z usług edukacyjnych oraz wypracowanie większych przychodów finansowych z lokat i oprocentowanych rachunków bankowych. Senat uchwalił zaproponowane zmiany w planie rzeczowo-finansowym.

Senat wyraził zgodę na zawarcie umowy z University of Central Florida.

Red.

Fot. Wojciech Jasiński

Starać się zrozumieć innych

– wywiad z rektorem prof. Adamem Hamrolem

Plany takie ma również Politechnika Poznańska, choć nie mają one wiele wspólnego z tymi noworocznymi. Są bowiem, jak na uczelnię wyższą przystało, solidnie przemyślane i przygotowane, a dotyczą kierunków rozwoju na najbliższe lata. O tych planach, życiu uczelni i prywatnym rozmawiamy z Rektorem.

Czy przyjęta niedawno przez Senat Strategia na stulecie Uczelni będzie dla Politechniki Poznańskiej rewolucją?

Na pewno nie rewolucyjna. Politechnika cały czas miała bowiem swoją strategię, która była realizowana i która się sprawdza, teraz jest po prostu nieco inaczej, bardziej szczegółowo zapisana w warstwie operacyjnej - tłumaczy prof. A. Hamrol - wszystkie nasze działania zmierzają do realizacji głównego elementu strategii jakim jest jedność celu i miejsca. Choć cel jest jeden, strategia zakłada równocześnie różnorodność możliwości i rozwiązań, z czego korzystają wydzia-

CHCĄC PROWADZIĆ AMBITNE I NOWOCZESNE BADANIA NAUKOWE MUSIMY ZWIĘKSZYĆ NASZĄ AKTYWNOŚĆ W POZYSKIWIANIU ŚRODKÓW FINANSOWYCH

ty. Korzysta też dzięki temu cała Uczelnia. Warto być może zastanowić się nad budowaniem wizerunku Politechniki

GDY JEDEN ROK SIĘ KOŃCZY I ZACZYNA NOWY PRZYCHODZI CZAS PODSUMOWAŃ, ALE TEŻ SNUCIA PLANÓW I SKŁADANIA OBIETNIC. CZĘŚĆ Z NICH DOTYCZY SPRAW PRYWATNYCH, OSOBISTYCH, A CZĘŚĆ SPRAW ZAWODOWYCH. ILE UDA SIĘ ZREALIZOWAĆ?



Poznańskiej na zeewnątrz. Jedność celu i miejsca powinna być przekazywana jednością wizerunku i "marki" jaką wypracowała Uczelnia.

Co realizacja Strategii oznacza na najbliższe lata dla Politechniki Poznańskiej?

Przed wszystkim ściślejszą współpracę pomiędzy wydziałami poprzez tworzenie wspólnych kierunków studiów, współpracy zespołów badawczych, dzielenia się zasobami badawczymi i lokalowymi. W zakresie kształcenia oznaczać to będzie umacnianie nowo powołanych kierunków studiów, takich jak mechatronika, energetyka, bioinformatyka, edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych i nadawania im, tam gdzie to uzasadnione, coraz bardziej wyraźnego

charakteru kierunków międzywydziałowych - mówi Rektor. Bardzo ważne dla rozwoju PP będzie pełne wprowadzenie w całej Uczelni systemu zapewnienia jakości kształcenia, uruchomienie studiów w języku angielskim oraz zwiększenie

WSZYSTKIE NASZE DZIAŁANIA ZMIERZAJĄ DO REALIZACJI GŁÓWNEGO ELEMENTU STRATEGII JAKIM JEST JEDNOŚĆ CELU I MIEJSCA

szenie oferty studiów podyplomowych. Politechnika, która odgrywa ważną rolę w regionie, powinna zacząć przyciągać studentów z innych części Polski oraz z zagranicy.

Chcąc prowadzić ambitne i nowoczesne badania naukowe musimy zwiększyć naszą aktywność w pozyskiwaniu środków finansowych - mówi profesor Adam Hamrol - musimy wykreować więcej prestiżowych specjalności naukowych, stanowiących naukową wizy-



tówkę Politechniki Poznańskiej w kraju i na świecie - dodaje. Zdaniem Rektora kluczem do osiągnięcia tego celu jest tworzenie i umacnianie międzywydziałowych zespołów badawczych.

Zdając sobie sprawę z wielu niedoskonałości rozpoczęliśmy również prace nad zmianą systemu informatycznego na naszej Uczelni - mówi Rektor - pracujemy nad zmianami, które sprawią, że udoskonalony system będzie służył ludziom lepiej, ponieważ do tej pory nie funkcjonował tak, jak byśmy sobie to wyobrażali. Za wcześniej jednak mówić o szczegółach.

Wizja Uczelni zawarta w Strategii na stulecie Politechniki Poznańskiej od kilku lat pozostaje taka sama i oznacza w praktyce koncentrację działalności

Uczelni na Kampusie Warta i "wpisywanie" się w nowe możliwości i wyzwania w zakresie kształcenia i nauki.

Czy skupienie wszystkich wydziałów w Kampusie Warta nie stanie się kiedyś przeszkodą w rozwoju Uczelni?

CZY UCZELNIA TO "REPUBLIKA PROFESORÓW" I CZY UPRAWNIONE JEST STWIERDZENIE, ŻE POLITECHNIKA JEST NA UTRZYMANIU NAUCZYCIELI AKADEMICKICH?

Rektor jest spokojny co do realizowanych planów. Obecna baza lokalowa, biorąc pod uwagę również powstające dopiero budynki, jest wystarczająca na kilkadziesiąt następnych lat - uspokaja Profesor Hamrol. Dodaje również, że do pozyskania są kolejne tereny sąsiadujące z należącymi już do PP, między Wartą, ulicą Jana Pawła II, Berdychowem i Cybiną. Do wiosny 2012 nastąpi pełne

oddanie budynku CMBiN, a rok później budynku CDWTCh.

Aby założone cele mogły być sprawnie zrealizowane potrzebne jest, zdaniem Rektora, przede wszystkim zaangażowanie wszystkich pracowników, a jednocześnie postrzeganie podejmowanych działań w kategoriach dobra całej Uczelni. Mówiąc kolokwialnie, zrozumienie, że jeśli tworzymy nowe możliwości dla konkretnego wydziału lub określonego obszaru badawczego, to po to, aby dać Uczelni nowe szanse rozwoju i to jest OK! - dodaje Rektor.

Politechnika Poznańska jest uczelnią państwową, akademicką o randze uniwersytetu technicznego. Nadaje to jej - w porównaniu z wieloma innymi organizacjami - biznesowymi, produkcyjnymi - charakter szczególny, uzewnętrzniający się w jej misji, kulturze organizacyjnej, sposobie w jakim jest zarządzana, a także w panujących w niej formalnych i nieformalnych relacjach międzylud-

kich. Jednym z przejawów tego jest szczególnie rola jaką pełnią w niej profesorowie.

Czy zdaniem Pana obiegowa opinia, że Uczelnia to "republika profesorów" jest uzasadniona?

W polskim szkolnictwie wyższym to liczba profesorów, a ściślej samodzielnych pracowników nauki, czyli także doktorów habilitowanych nie zajmujących stanowiska profesorskiego, decyduje o randze uczelni. Liczba ta jest podstawowym czynnikiem brany pod uwagę przy jej ocenie. Formalnie profesorowie to osoby o statusie nadanym przez upoważnione do tego gremia - Prezydent Polski w przypadku profesorów tytularnych oraz Senat Uczelni w przypadku stanowisk profesorów uczelnianych, a nieformalnie to osoby o szczególnym autorytecie naukowym, dydaktycznym oraz moralnym. To właśnie autorytety są rdzeniem każdej uczelni wyższej. Profesorowie są do niej predestynowani w sposób szczególnie z racji miejsca, jakie zajmują w hierarchii uczelni.

W CHWILI OBECNEJ WŚRÓD POLITECHNIK NIE MA PRESJI NA ZMIANĘ, PRZECIWNIE DOMINUJE POGŁĄD, ŻE NAZWA POLITECHNIKA MA W POLSCE UTRWALONĄ TRADYCJĘ I JEST DOBRZE ODBIERANA

Ale autorytetami w nauce, dydaktyce oraz w relacjach międzyludzkich są na Politechnice nie tylko profesorowie, zresztą niektórych z nich środowisko wcale nie postrzega jako autorytety widząc ich słabe strony, jak chociażby pozorne sukcesy naukowe, brak zaangażowania i profesjonalizmu w pracy dydaktycznej - tłumaczy Rektor - znam wielu doktorów, magistrów, a także osoby bez wykształcenia wyższego, których wpływ na rozwój Uczelni jest równie duży - dodaje Profesor.

Dlatego nie zgadzam się z twierdzeniem, że nasza Uczelnia jest "republika profesorów", choć ich wpływ na życie Uczelni jest decydujący - podkreśla - ale jeśli już chcemy użyć słowa republika, to raczej "republika autorytetów". Rektor proponuje użyć sformułowania, że o pozycji Uczelni, o kierunkach jej roz-

woju, jej sytuacji finansowej, decydują jej liderzy. Uważam, że autorytet chcąc nie chcąc powinien stać się liderem - stwierdził A. Hamrol. Ważny zatem jest dla Uczelni każdy autorytet moralny, ale podbudowany autorytetem naukowym, dydaktycznym, czy organizacyjnym. Ma to większe znaczenie niż osiągnięte tytuły czy stopnie naukowe

Nie wszyscy jednak mogą, czy też chcą być liderami. Ci powinni postawić sobie pytanie, czy z liderami z którymi muszą współpracować jest im po drodze, czy potrafią zaakceptować ich styl pracy i zarządzania - tłumaczy Rektor - jeśli nie, sprawa się komplikuje, człowiek stoi przed dylematem, co ze sobą zrobić, jak znaleźć swoje miejsce w zespole.

Takimi liderami dobrych przemian na uczelni mogą być studenci studiów doktoranckich. Ich status jest jednak mało czytelny, mało "wygodny" - czy to się zmieni?

To jest rzeczywisty problem - przyznaje prof. Hamrol - są to osoby będące, mówiąc językiem nieco dramatycznym, a pracownikiem uczelni. Czasami ich opiekunowie, zdaniem Rektora, nie potrafią zapewnić im dodatkowych przychodów na przykład z grantów czy wdrożeń, choć powinni o to zadbać. Nie przykładają również należytej staranności do tego, by zapewnić doktorantom właściwe warunki pracy, przez co realizacja doktoratów ciągną się czasami ponad miarę i zbyt często kończą się niepowodzeniem. Niezbyt zachęcające dla potencjalnych studentów są także

stypendia. Jak się okazuje również sami doktoranci, a właściwie kandydaci na doktorantów, zdaniem Adama Hamrola przeceniają swoje możliwości i nie radzą sobie ze sprecyzowaniem obszaru badań, ich zaplanowaniem i następnie realizacją. Sporo wątpliwości budzą także same studia doktoranckie, które nakładają na słuchaczy, biorąc pod uwagę ich sytuację, zbyt duże obciążenia - przyznaje Rektor, dodając, że trzeba się zastanowić wspólnie, co można zrobić, by na zmianach skorzystali zarówno doktoranci, jak i Uczelnia.

NIE ZGADZAM SIĘ Z TWIERDZENIEM, ŻE NASZA UCZELNIA JEST „REPUBLIKĄ PROFESORÓW” - ALE JEŚLI JUŻ CHCEMY UŻYĆ SŁOWA REPUBLIKA, TO RACZEJ „REPUBLIKĄ AUTORYTETÓW”

W ostatnim czasie przybyło choćby w Poznaniu kilka Uniwersytetów, choć nie przybyło uczelni. Czy tej swoistej "modzie" podda się również Politechnika Poznańska zmieniając swoją nazwę na "Poznański Uniwersytet Techniczny"?

W chwili obecnej wśród Politechnik nie ma presji na zmianę, przeciwnie dominuje pogląd, że nazwa Politechnika ma w Polsce utrwaloną tradycję i jest dobrze odbierana - uważa Profesor Adam Hamrol - ponadto dobrze wyróżnia nas na tle uniwersytetów, których w polskim krajobrazie szkół wyższych jest rzeczywiście coraz więcej - w samym Poznaniu jest ich już 5.

Uczelnia to specyficzny organizm i specyficzna organizacja, jaki system zarządzania mógłby się najlepiej sprawdzić na uczelni? Ma Pan przecież już doświadczenie z bycia "szefem" tej złożonej organizacji, mogący pochwalić się osiągnięciami, ale też o dobrym przygotowaniu teoretycznym.

ŻYCIOWE MOTTO REKTORA: STARAC SIĘ ZROZUMIEĆ INNYCH

Uczelnia to rzeczywiście miejsce, w którym naukowcy są przekonani o swoich racjach. Nauczyciele akade-

miccy są niezależni, w dużym stopniu jest to wolny zawód. Jednakże zdarzają się także trudności z egzekwowaniem lojalności wobec pracodawcy. Praca u konkurencji i dziesiątki projektów powodują, że najlepszym sposobem zarządzania jest system demokratyczny stawiający na partnerstwo, regulujący jedynie najważniejsze procesy - mówi Rektor.

Ma Pan Profesor opinię osoby pogodnej, lubiącej bezpośredni kontakt, osoby, która nie tworzy ze swojego stanowiska "niedostępnej twierdzy", czy lubi Pan jak się do Pana zwraca "Jego Magnificencjo"?

Nie bardzo - uśmiecha się prof. Hamrol - rzeczywiście cenię sobie relacje bezpośrednie, a używanie zwrotu Magnificencjo odbieram jako właściwe tylko w przypadku szczególnych okazji - dodaje.

Zarządzanie tak dużą uczelnią, będącą oprócz silnego ośrodka naukowego, także jednym z większych pracodawców w Wielkopolsce, może ułatwiać życiowe motto Rektora: starać się zrozumieć innych.

Czy będąc Rektorem ma się czas na własne, prywatne życie?

Okazuje się, że tak, choć jak przyznał w rozmowie Profesor, zajęcie to pochłania wiele czasu. Być może wiedza z zarządzania pozwala na umiejętną organizację zajęć tak, by mieć czas na obowiązki, przyjemności i życie rodzinne. Pozwala także na kontakt z literaturą. Mimo, że nie cierpię na nadmiar wolnego czasu, staram się nie tracić z nią kontaktu - mówi - Dużo czytam. Ostatnio przeczytane książki to opowieść amerykańskiego pisarza Cormac'a McCarthy'ego "Krwawy

południk", oraz powieść Eustachego Rylskiego "Warunek".

Obecnie zabrałem się za ponowne czytanie jednej z pierwszych powieści



Wiesława Myśliwskiego "Pałac" - mówi prof. Hamrol - zresztą Myśliwski to mój ulubiony polski pisarz współczesny,

SAM FAKT, ŻE NIE ZAWIESIŁEM DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ I DYDAKTYCZNEJ NA KOŁKU JEST JUŻ DLA MNIE ŹRÓDŁEM SATYSFAKcji

być może dlatego, że czuję trochę życie polskiej wsi, a Myśliwski właśnie w jej realiach osadza swoje powieści.

Nieco gorzej wygląda, jak się okazuje, z czasem by wybrać się do teatru czy kina. Na szczęście udaje się to nadrobić podczas wyjazdów na spotkania KRA-SPU czy KRPUTU - mówi z uśmiechem Profesor - ostatnio dzięki temu byłem np. na bardzo interesującym przedstawieniu teatralnym we Wrocławiu.

Kontakt ze sztuką, literaturą może być źródłem inspiracji, ale też jest okazją do odpoczynku, przy tak intensywnym życiu, również naukowym.

Sam fakt, że nie zawiesiłem działalności naukowej i dydaktycznej na kołku jest już

dla mnie źródłem satysfakcji - przyznał Adam Hamrol - kieruję młodym, ponad 20-osobowym Zakładem Zarządzania Produkcją w którym średnia wieku nie przekracza 35 lat, a jest on dopiero na dorobku, ale już może pochwalić się sukcesami. Zespół ten prowadzi kilka projektów własnych, projekty celowe, a także projekt europejski w ramach 7 PR. Od 7 lat kieruję studium podyplomowym z zakresu zarządzania i inżynierii jakości, w którego 16 edycjach studiowało ponad 900 słuchaczy - dodaje Rektor - największą satysfakcją sprawiło mi przyznanie Polskiej Nagrody Jakości w kategorii nauka, którą w roku 2008 odebrałem z rąk wicepre-

miera Waldemara Pawlaka oraz opracowanie nowej wersji książki "Zarządzanie jakością z przykładami", która już od 6 lat jest uznawana w Polsce jako podstawowa książka z tego zakresu. Korzystają z niej studenci wszystkich typów uczelni, a także specjaliści w przemyśle i biznesie.

Czy podołanie tylu obowiązków wymaga również specjalnego przygotowania fizycznego?

Zimą dbanie o kondycję nie wygląda u mnie wzorowo - przyznaje nasz rozmówca - dwa razy w tygodniu siadam na cyklometr i pedałuję intensywnie przez prawie godzinę, ale wiosną, latem i jesienią jest zdecydowanie lepiej. Gdy na dworze jest nieco cieplej, Rektora można spotkać podczas pracy w ogrodzie, na rowerowych wycieczkach, czy podczas pływania w jeziorze.

Opracował: A.G.



List Intencyjny "Eurostudenci"

13 stycznia 2011 r. odbyło się uroczyste podpisanie listu intencyjnego pomiędzy Miastem Poznań, a rektorami UAM, Uniwersytetu Ekonomicznego i Politechniki Poznańskiej w sprawie programu staży dla studentów w zakresie kluczowych inwestycji UEFA Euro 2012.

Realizacja programu staży rozpocznie się 1 marca 2011 r. i obejmie trzy edycje. Studenci odbędą w trakcie trwania roku akademickiego przez studentów II stopnia 3-miesięczne staży przy wybranym projekcie inwestycyjnym, według określonego planu zajęć i czynności. Za wykonanie zadań przewidziane jest wynagrodzenie.

W jego ramach na początek programem objętych zostanie 10 studentów.

Celem programu jest przede wszystkim stworzenie młodym ludziom możliwości zdobycia nowych umiejętności i doświadczeń, które mogą być przydatne w ich przyszłej pracy zawodowej.

Inwestycje Spółki Infrastruktura Euro Poznań 2012 objęte programem staży, w ramach których istnieje możliwość odbycia staży inżynierskich, prawniczych, ekonomicznych i socjologicznych, to:

- Przedłużenie trasy PST do Dworca Zachodniego w Poznaniu
- Przebudowa ulicy Grunwaldzkiej do układu dwujezdniowego od ul. Smoluchowskiego do ul. Malwowej
- Odnowa infrastruktury transportu publicznego w związku z organizacją EURO 2012 w Poznaniu
- Budowa trasy tramwajowej Os. Lecha-Franowo w Poznaniu
- Budowa Interaktywnego Centrum Historii Ostrowa Tumskiego

Umowa o współpracy z Autostradą Wielkopolską

20 grudnia 2010 r. Politechnika Poznańska podpisała umowę o współpracy z Autostradą Wielkopolską. Współpraca zakłada wspólne projekty badawcze i współrealizację procesu dydaktycznego w formie warsztatów laboratoryjnych realizowanych podczas wyjazdów na odcinki autostrady A2 będące w budowie i realizacji. AWSA będzie wspierać Politechnikę Poznańską w organizacji praktyk studenckich i staży absolwenckich. Uzgodniono organizację corocznego Konkursu Prac Dyplomowych o nagrodę Autostrady Wielkopolskiej SA, wspólne publikacje, wymianę materiałów naukowych i informacji oraz organizację konferencji naukowych. Autostrada Wielkopolska SA sfinansuje również wyposażenie nowej sali wykładowo-seminaryjnej dla Zakładu Dróg, Ulic i Lotnisk Politechniki Poznańskiej. W imieniu Politechniki Poznańskiej umowę podpisał rektor Adam Hamrol w obecności prof. Janusza Wojtkowiaka Dziekana Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska oraz ze strony Autostrady Wielkopolskiej prezes Andrzeja Patalasa i wiceprezes Andrzej Lewandowicz w obecności dr Jana Kulczyka.



NOWE SZATY BIBLIOTEKI POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ

Nowa Biblioteka Politechniki Poznańskiej być może będzie miała w sobie coś z magii, ze względu na dostępne w niej publikacje drukowane i elektroniczne, ale będzie też miejscem przyjaznym dla czytelnika, który z jej zasobów będzie korzystał. Nasza nowa biblioteka ma wolny dostęp do książek i czasopism, zgromadzonych w czytelniach i księgozbiorze studenckim, tj. do 160.000 jednostek – mówi Halina Ganińska, dyrektor Biblioteki Politechniki Poznańskiej - a każdy student, czy pracownik może samodzielnie korzystać z tzw. aktywnego księgozbioru w systemie self check - dodaje. W ten sposób dostępnych będzie około 60 000 woluminów.

Czy w dobie cyfryzacji, dominacji internetu, biblioteki są jeszcze w ogóle potrzebne? Oczywiście, że tak - odpowiada bez chwili zastanowienia Halina Ganińska, choć przyznaje równocześnie, że spada ilość wypożyczanych książek, ale równocześnie intensywnie wzrasta wykorzystanie e-zasobów. To jest zresztą tendencja, którą możemy obserwować na całym świecie - dodaje dyrektor biblioteki PP. Maleje też liczba osób korzystających z czytelni. Być może po przeniesieniu do nowego budynku ten trend się odwróci? Osoby, które będą chciały korzystać z miejsca do spokojnej pracy, będą miały zdecydowanie więcej przestrzeni niż obecnie. Na parterze będzie znajdować się aktywny księgozbiór dydaktyczny z możliwością samodzielnego wypożyczenia, a na I piętrze zorganizowane zostaną dwie czytelnie, dostępne dla wszystkich zainteresowanych. Jedna ogólna z książkami, czasopismami i prasą, oraz druga informacyjno-bibliograficzna będąca równocześnie spokojniejszym miejscem do pracy. Układ zasobów w czytelniach i zbiorze aktywnym będzie

Biblioteka. Dla jednych jest miejscem niemalże magicznym, dla innych to miejsce mające tylko praktyczny wymiar. To miejsce pracy. Nieco złowieszczą, ale bardzo pociągającą wizję „biblioteki” można było poznać w książce Carlosa Ruliza Zafóna „Cień wiatru”. Cmentarz zapomnianych książek krył wiele tajemnic, a zgromadzone tam księgozbiory mogły być niebezpieczne. Fikcja literacka daleka jest jednak od rzeczywistości. Powstająca właśnie nowa biblioteka Politechniki Poznańskiej nie będzie wcale mroczna, a korzystanie z niej może być wielką przyjemnością.



oparty na systemie uniwersalnej klasyfikacji dziesiętnej UKD, zbudowanym z 12 działów. Dzięki temu osoby korzystające ze zbiorów będą mogły łatwiej wyszukać odpowiednie publikacje.

Jak w każdej nowoczesnej bibliotece, będzie w niej można korzystać również ze stanowisk komputerowych ze stałym dostępem do internetu oraz z internetu bezprzewodowego. Biblioteka nie jest miejscem „martwym”, pełnym zakurzonych, nikomu niepotrzebnych książek. Cały czas się zmienia, choć dzieje się to nieco w cieniu codziennych wydarzeń, którymi jesteśmy „bombardowani” w mediach. Biblioteka zmienia styl swojej pracy, czy też technologię pracy - mówi Halina Ganińska - gdy jeszcze w XX wieku mówiło się, że biblioteka to święte miejsce dla zbiorów, które gromadzi, to teraz podkreślamy, że biblio-

teka organizuje dostęp do zasobów, do wiedzy - dodaje.

Zmienia się więc biblioteka, ale też zmieniają się oczekiwania osób chcących z jej pomocy korzystać. Oczekuje się dostępu elektronicznego do własnych zasobów biblioteki, szczególnie z księgozbioru dydaktycznego. Biblioteka Politechniki Poznańskiej, stara się te oczekiwania spełniać, digitalizując je od roku 2002 i umieszczając na serwerze Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej. Ustawa o prawie autorskim nie pomaga zbytnio tym działaniom. Jeżeli autor nie wyraża zgody na udostępnienie swego dzieła w internecie, to - zgodnie ze znowelizowanymi przepisami - dopiero od kilku lat można udostępnić je w formie elektronicznej i to tylko na terminalach komputerowych zainstalowanych w bibliotece. Stąd dostęp do tych książek

poprzez internet jest blokowany, co nie zawsze spotyka się ze zrozumieniem studentów, którzy chcieliby mieć dostęp do takich e-zasobów przez całą dobę i z dowolnego miejsca na świecie.

NOWA BIBLIOTEKA W LICZBACH

Nowa Biblioteka Politechniki Poznańskiej będzie miała docelowo 4200 metrów kwadratowych. Magazyny księgozbioru zajmą 960 metrów. Czytelniczy będą mieli do dyspozycji aż 1570 metrów kwadratowych.

W magazynach zamkniętych znajdzie się ponad 190.000 woluminów druków zwartych oraz 81.000 woluminów czasopism, a w ramach wolnego dostępu będzie można korzystać z ponad 85.000 woluminów druków zwartych, 9.000 wol. czasopism i 66.000 jednostek zbiorów specjalnych.

Opracował: A.G
Fot. Jakub Bajer

MANUFACTURING 2010

W dniach 24-26 listopada 2010 r. w Politechnice Poznańskiej odbyła się 3. Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Techniczna MANUFACTURING 2010, zorganizowana przez Instytut Technologii Mechanicznej (IMt) Wydziału Budowy Maszyn i Zarządzania naszej Uczelni.

Była to trzecia konferencja pod hasłem MANUFACTURING, a temat 3. edycji brzmiał - *"Współczesne problemy wytwarzania i zarządzania produkcją"*. Celem konferencji był przegląd stanu wiedzy (state of the art), prezentacja wyników prac naukowych i innowacji w obszarze wytwarzania i zarządzania produkcją, dyskusja i wymiana poglądów, a także identyfikacja aktualnych w tych obszarach problemów, począwszy od projektowania oraz konstrukcji maszyn i urządzeń (w tym mechatronicznych), poprzez technologie wytwarzania (obróbkę skrawaniem, montaż, metrologię, rapid prototyping), inżynierię jakości, aż po współczesne zarządzanie i innowacje w produkcji.

Konferencja odbyła się pod patronatem naukowym Polskiej Akademii Nauk: Komitetu Budowy Maszyn, Sekcji Organizacji Procesów Produkcyjnych Komitetu Inżynierii Produkcji, Sekcji Podstaw Technologii Komitetu Budowy Maszyn oraz Komisji Budowy Maszyn Oddziału w Poznaniu. W Komitecie Naukowym konferencji zasiedli naukowcy z najlepszych polskich ośrodków naukowych, uczeni z zagranicy (z 15 państw świata) oraz eksperci ze świata przemysłu – w sumie ponad 70 osób. Przewodniczył im prof. dr hab. inż. Adam Hamrol, Rektor Politechniki Poznańskiej.



Aula Magna Centrum Wykładowo-Konferencyjnego Politechniki Poznańskiej – uroczyste otwarcie konferencji. Fot. Dariusz Sędziak

naukowe i sesja plakatowa – odbyły się w Centrum Wykładowo-Konferencyjnym (CW) Politechniki Poznańskiej przy ulicy Piotrowo 2. Uczestnicy konferencji mieli również okazję zwiedzić laboratoria Instytutu Technologii Mechanicznej. W Centrum znajdował się także sekretariat konferencji oraz punkt informacyjny dla gości.

Z inicjatywy sekretarza konferencji, dr inż. Magdaleny Diering, w prace sekretariatu i obsługi technicznej konferencji zaangażowali się studenci VII semestru kierunku Zarządzanie i Inżynieria Produkcji. Organizatorów wspierało „na piątkę” ponad 20 studentek i studentów.

Poza tym, sprawna obsługa administracyjna to zasługa pani Marleny Białek, a internetowa obsługa rejestracyjna uczestników – mgr inż. Marcina Pelica. Wielu uczestników podkreślało wysoki poziom konferencji i profesjonalizm jej obsługi.

Dobra organizacja to podstawa, ale najważniejszym był program konferencji.



Dr hab. inż. Andrzej Balawender (Politechnika Gdańska) i prof. dr hab. inż. Andrzej Ławniczak (Politechnika Poznańska) podczas sesji plakatowej. Fot. Dariusz Sędziak



Mgr inż. Daniel Grochała i prof. dr inż. dr h.c. Wiesław Olszak z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie rozmawiają z Kierownikiem Sprzedaży z firmy Carl Zeiss Sp. z o.o., panem Markiem Migaczem. Fot. Marcin Pelic

Ten również został starannie przygotowany. Trzydniowe obrady rozpoczęto sesją plakatową. Zaprezentowano 58 posterów naukowych, a na stoiska firmowe zapraszali przedstawiciele firm Famot Pleszew oraz Carl Zeiss.

Oficjalne otwarcie konferencji odbyło się w Auli Magna w Centrum Wykładowo-Konferencyjnym.

Dr hab. inż. Roman Staniek w imieniu organizatorów powitał przybyłych gości, przedstawicieli z przemysłu i pozostałych uczestników, wśród których byli także niemalże wszyscy pracownicy Instytutu Technologii Mechanicznej oraz studenci kierunków Zarządzanie i Inżynieria Produkcji oraz Mechanika i Budowa Maszyn.

Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele głównych uczelni technicznych kraju, m.in.: prof. dr hab. inż. Edward Chlebus, prof. dr inż. Mieczysław Feld, prof. dr hab. inż. Jerzy Honczarenko, prof. dr hab. inż. Krzysztof Jemielniak, prof. dr hab. inż. Wojciech Kacalak, prof. dr hab. inż. Waclaw Kollek, prof. dr hab. inż. Jan Kosmol, dr hab. inż. Leszek Kudła, prof. dr hab. inż. Leon Kukielka, prof. dr hab. inż. Hubert Latoś, dr hab. inż. Tadeusz Marciniak, prof. dr inż. Wiesław Olszak, dr hab. inż. Mirosław Pajor, prof. dr hab. inż. Włodzimierz Przybylski, dr hab. inż. Andrzej Sokołowski,

dr hab. inż. Grzegorz Szwengier oraz dr hab. inż. Edmund Weiss.

Podczas otwarcia organizatorzy serdeczne słowa uznania skierowali także do pani prof. dr hab. inż. Zenobii Weiss, głównej organizatorki pierwszej i drugiej konferencji z tego cyklu, po czym Rektor Politechniki Poznańskiej ogłosił oficjalne rozpoczęcie MANUFACTURING 2010.

W drugiej części tego spotkania Rektor Adam Hamrol w towarzystwie Dziekana Wydziału Budowy Maszyn i Zarządzania i Dyrektora IMt wręczył medale wydziału zasłużonym przedstawicielom nauki i przemysłu. Wyróżnienie to otrzymali

Sesja plakatowa. Na zdjęciu: dr hab. inż. Edward Pająk dyskutuje z mgr. inż. Przemysławem Zawadzkiem (obaj z Zakładu Zarządzania Produkcją IMt). Fot. Agnieszka Kujawińska



uczeni: dr hab. inż. Andrzej Balawender (Politechnika Gdańska), prof. dr hab. inż. Waclaw Kollek (Politechnika Wrocławska), prof. dr hab. inż. Jan Kosmol (Politechnika Śląska w Gliwicach), prof. dr hab. inż. Hubert Latoś (Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy), prof. dr hab. inż. Włodzimierz Przybylski (Politechnika Gdańska) oraz przedstawiciele przemysłu: Zbigniew Nadstawski z firmy Famot Pleszew Sp. z o.o., Jarosław Dziuba z Phoenix Contact Wielkopolska Sp. z o.o., Tadeusz Kazmieruk z Zakładów Mechanicznych Kazmieruk Sp.k. w Poznaniu oraz Mariusz Bożek z firmy Aesculap Chifa Sp. z o.o., Nowy Tomyśl.

Uroczyste otwarcie konferencji zakończyła główna sesja plenarna. Referaty w niej wygłosili:

1. prof. dr hab. inż. Jan Kosmol - *"Obrabiarki jutra"*;
2. prof. dr hab. inż. Krzysztof Jemielniak - *"Zaawansowane metody przetwarzania sygnałów w diagnostyce stanu narzędzia i procesu skrawania"*;
3. prof. dr hab. inż. Wojciech Kacalak - *"Innowacyjne zastosowania sztucznej inteligencji w budowie i eksploatacji maszyn"*;
4. prof. dr hab. inż. Adam Hamrol - *"Wybrane uwarunkowania wzrostu produktywności i jakości w procesach wytwarzania"*.

Ważnym wydarzeniem podczas kon-



Otwarcie konferencji MANUFACTURING 2010. Na zdjęciu od lewej: Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, Dyrektor Instytutu Technologii Mechanicznej Politechniki Poznańskiej (PP) – dr hab. inż. Roman Staniek; V-ce Przewodniczący Komitetu Naukowego PP, Dziekan Wydziału Budowy Maszyn i Zarządzania – prof. dr hab. inż. Jan Żurek; Przewodniczący Komitetu Naukowego, Rektor PP – prof. dr hab. inż. Adam Hamrol oraz V-ce Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego – dr inż. Ewa Dostatni. Fot. Dariusz Sędziak

ferencji było forum dyskusyjne Nauka - Przemysł. Spotkanie to było szansą nawiązania i/lub zacieśnienia współpracy z partnerami z przemysłu oraz krajowymi i zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Panel ten okazał się gorącą i ciekawą dyskusją kilkunastu przedsta-

wicieli przedsiębiorstw ze środowiskiem naukowym na temat zalet, możliwości i przeszkód we współpracy na linii nauka-przemysł. Wiele z podjętych podczas forum wątków przeniosło się później do rozmów kularowych.

Kolejne dni konferencji to sesje naukowe, które wypełniły referaty wygłoszone przez uczestników konferencji. Sesje te odbywały się równolegle w trzech salach Centrum i były podzielone na pięć obszarów tematycznych. Wygłoszono 97 referatów.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wybrane referaty oraz plakaty zostaną zarekomendowane przez prezydium Komitetu Naukowego (po zasięgnięciu opinii wybranych członków Komitetu Naukowego kompetentnych w określonej dyscyplinie) do druku w jednym z sześciu czasopism naukowych: "Archiwum Technologii Maszyn i Automatyki", "Metrology and Measurement Systems", "Advances in Manufacturing Science and Technology", "Zarządzanie Przedsiębiorstwem", "Management and Production Engineering Review" oraz "Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej, seria Budowa Maszyn i Zarządzanie Produkcją".

Organizatorzy zatroszczyli się także o spotkania integracyjne uczestników MANUFACTURING – pierwszy dzień konferencji zakończyły koncert pio-

senki polskiej, niemieckiej i francuskiej w Małej Filharmonii w Puszczykowie oraz uroczysta kolacja w restauracji Podkowa Leśna w Krajkowie. Drugi wieczór to kolacja integracyjna w specjalnie przygotowanej na tę okazję stołówce Politechniki Poznańskiej przy ulicy Rocha 11. Atrakcją wieczoru okazał się brawurowy występ chóru Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej konferencji MANUFACTURING 2010: www.manufacturing.put.poznan.pl.

Komitet Organizacyjny
MANUFACTURING 2010
manufacturing@put.poznan.pl

Instytut Technologii Mechanicznej
Wydział Budowy Maszyn i Zarządzania
Politechnika Poznańska



Ceremonia wręczenia medali Wydziału Budowy Maszyn i Zarządzania PP. Na zdj. – z rąk Dziekana wyróżnienie odbiera prof. dr hab. inż. Jan Kosmol (Politechnika Śląska w Gliwicach). Fot. Dariusz Sędziak



Forum dyskusyjne Nauka i Przemysł. Na zdjęciu (przy mikrofonie) – prof. dr hab. inż. Krzysztof Jemieliński (Politechnika Warszawska). Fot. Marcin Pelic

Bogdan Celichowski

LAUREAT HONOROWEJ NAGRODY ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO SARP

Nominowani muszą się cieszyć w środowisku architektonicznym powszechnym szacunkiem i autorytetem zawodowym, powinni również zaznaczyć swój wyraźny udział w życiu Stowarzyszenia. Laureat przyznanej w 200 r. nagrody, architekt Bogdan Celichowski, przez kilkadziesiąt lat ubiegłego wieku działał w zespole autorskim, którego członkami byli Wojciech Kasprzycki oraz Włodzimierz Wojciechowski. Nagroda stanowi zatem również hołd oddany niezującym członkom zespołu. Wszyscy poprzez biografię, edukację i twórczość związani byli z Poznaniem, Wielkopolską oraz naszą Szkołą Inżynierską.

Bogdan Celichowski, urodził się w 1922 roku w Poznaniu. W latach 1945-1948 studiował architekturę na Wydziale Budownictwa Lądowego Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, w latach 1962-1964 kontynuował studia na kursie magisterskim na Politechnice Wrocławskiej. Od 1955 roku pracował w Miastopro-

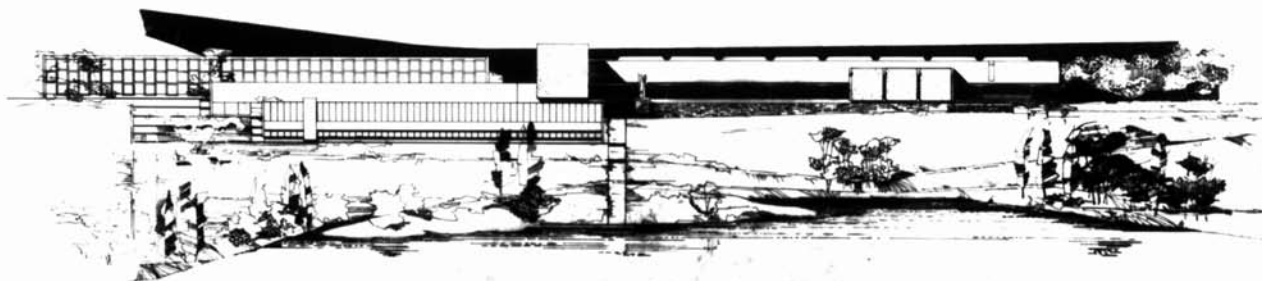
W dniu 25 listopada 2010 r. o godzinie 18.30 w siedzibie Stowarzyszenia Architektów Polskich przy Starym Rynku 56 nastąpiło wręczenie Honorowej Nagrody OP SARP architektowi Bogdanowi Celichowskiemu. Uroczystości towarzyszył wernisaż wystawy twórczości Laureata. Honorowa Nagroda Oddziału Poznańskiego SARP za całokształt twórczości przyznawana jest od 2004 roku. Pośród wielu nagród i wyróżnień, które otrzymują architekci za swoją twórczość, ta jest całkowicie niezależna, wolna od mód i komercji.

jeckie w Poznaniu. W latach 1968-1975 kierował Zakładami Doświadczalnymi Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Artystyczny), od 1975 roku był wykładowcą na Wydziale Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego tej uczelni. W Poznaniu w zespole (przeważnie z Wojciechem Kasprzyckim i Włodzimierzem Wojciechowskim) zrealizował Osiedle ks. J. Popiełuszki (dawnej K. Świerczewskiego), Klinikę Psychiatryczną, Instytut Technologii Drewna, kościoły pw. św. Jerzego przy ul.

Swoboda, pw. św. Rodziny na os. Kopernika, Zespół Budynków Księża Pałotynów, zespół budynków Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego w Gnieźnie zbudowany w latach 1973-1978 (w zespole pracował także Jerzy Schmidt). Indywidualnie zrealizował Wojewódzki Zakład Weterynarii oraz budynki mieszkalno-biurowe PKO w Koninie, Kole oraz Gnieźnie.

Wojciech Kasprzycki (1922-1989). Od 1950 roku pracował w Miastoprojekcie w Poznaniu. Od 1965 roku był wykładowcą w PWSSP w Poznaniu. W latach 1969-1981 pracował w Przedsiębiorstwie Konserwacji Zabytków (PKZ), gdzie m. in. w latach 1978-80 kierował jako główny projektant rewaloryzacją pałacu Sans Souci (tarasy) i pałacu Neue Kammern w Poczdamie. Był także autorem projektów licznych kościołów zrealizowanych w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku.





Włodzimierz Wojciechowski (1924-2000). Od 1950 roku pracował w Miastoprojekcie brał udział w odbudowie Starego Rynku w Poznaniu. Oprócz realizacji z B. Celichowskim i W. Kasprzycim, zaprojektował wiele pomników, w tym otoczenie Pomnika Ofiar Poznańskiego Czerwca 1956, autorstwa A. Graczyka. Był także laureatem nagród w międzynarodowych konkursach na projekty pomników. Od 1964 wykładowca PWSSP w Poznaniu, następnie profesor tej uczelni, wielokrotnie sprawował funkcję dziekana i prodziekana Wydziału Architektury Wnętrz i Wzornictwa.

Twórczość Bogdana Celichowskiego oraz jego przyjaciół z zespołu autor-

skiego wyróżnia wrażliwość na kontekst krajobrazowy, urbanistyczny, architektoniczny oraz historyczny. Modernistyczna, minimalistyczna forma budowli nie negowała zastanego środowiska, nie zawłaszczała go, ale harmonijnie się w nie wpisywała. Efekt zgrania z otoczeniem projektanci osiągnęli dzięki starannym studiom i analizom terenu, metodą kolejnych przybliżeń formy, realizowanych często przy pomocy coraz precyzyjniejszych makiet, wpisania projektów w rozległe rysunki panoramiczne. Przygotowywana wystawa oprócz prezentacji wspólnych oraz indywidualnych realizacji przybliży specyfikę warsztatu twórczego architektów. Ukaże niezwykle koleje losu pokolenia, które miało okazję żyć w ciekawych cza-

sach: działalność konspiracyjną, tuż powojenny okres nadziei w czasie studiów, komunistyczne więzienie, przymusową służbę wojskową, odbudowę Poznania, ale przede wszystkim twórczą przyjaźń, która nadal trwa w osobie Bogdana Celichowskiego. Ekspozycję opracowują członkowie Koła Naukowego Historii Architektury działającego pod kierunkiem Grażyny Kodym-Kozaczko na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej.

Grażyna Kodym-Kozaczko
OP SARP
Wydział Architektury
Politechnika Poznańska

Rada Narodowego Centrum Nauki

15 grudnia 2010 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka wręczyła akty nominacyjne wszystkim 24 nowym Członkom Rady, wyłonionym spośród ponad 500 zgłoszeń.

Gratulując wybranym, prof. Kudrycka podkreśliła, że obecność tak znakomitych uczonych w tym nowym gremium jest najlepszą gwarancją jakości i rzetelności działania Rady. - Wierzę,

że nowy organ reprezentowany przez Państwa będzie się kierował najbardziej szlachetnymi i merytorycznymi intencjami, sprzyjającymi rozwojowi nauki w Polsce na nowych zasadach - zwróciła się do członków Rady NCN mini-

ster Barbara Kudrycka. Jestem przekonana, że pierwsza Rada Narodowego Centrum Nauki będzie mieć znaczący wpływ na rozwój nowego modelu finansowania badań podstawowych - dodała minister.

Prof. Barbara Kudrycka złożyła także podziękowanie jednostkom naukowym i środowisku naukowemu za ponad 500 zgłoszonych kandydatur oraz Zespołowi Identyfikującemu, który wskazał 24 Członków Rady.

Po części inauguracyjnej nowi członkowie Rady rozpoczęli pierwsze posiedzenie, podczas którego dokonano w głosowaniu wyboru przewodniczącego Rady Narodowego Centrum Nauki, którym został prof. Michał Karoński. W składzie Rady Narodowego Centrum Nauki za-

siadł prof. dr hab. inż. Jacek Błazewicz z Politechniki Poznańskiej.

Narodowe Centrum Nauki powołane w ramach reformy nauki, która weszła w życie 01 października 2010 roku, zapewni podwyższenie jakości prac naukowych oraz zwróci uwagę na młodych naukowców, mających trudności z uzyskaniem samodzielności badawczej, ze względu na brak dostępu do środków finansowych.

Jednym z kluczowych organów Narodowego Centrum Nauki jest Rada Centrum. Do jej najważniejszych zadań należą:

- określanie maksymalnie trzydziestu dyscyplin lub grup dyscyplin, w ramach których będą ogłaszane i przeprowadzane konkursy na realizację projektów badawczych;
- określanie priorytetowych obszarów badań podstawowych zgodnych ze strategią rozwoju kraju;
- ustalanie wysokości środków finansowych przeznaczonych na realizację projektów badawczych w ramach poszczególnych dyscyplin lub grup dyscyplin;
- określanie tematyki projektów badawczych i warunków przeprowadzania konkursów na ich realizację;
- ogłaszanie konkursów na finansowanie

stypendiów doktorskich i staży po uzyskaniu stopnia naukowego doktora;

- ocena merytoryczna wykonania zadań realizowanych przez Dyrektora, jego zastępców oraz Koordynatorów Dyscyplin;
- wybór spośród wybitnych naukowców polskich i zagranicznych Zespołów Ekspertów odpowiedzialnych za ocenę wniosków złożonych w konkursach

Oprac. na podstawie:
www.mnisw.gov.pl

Politechnika Poznańska w czołówce

RAPORT Z REKRUTACJI NA ROK 2010/2011

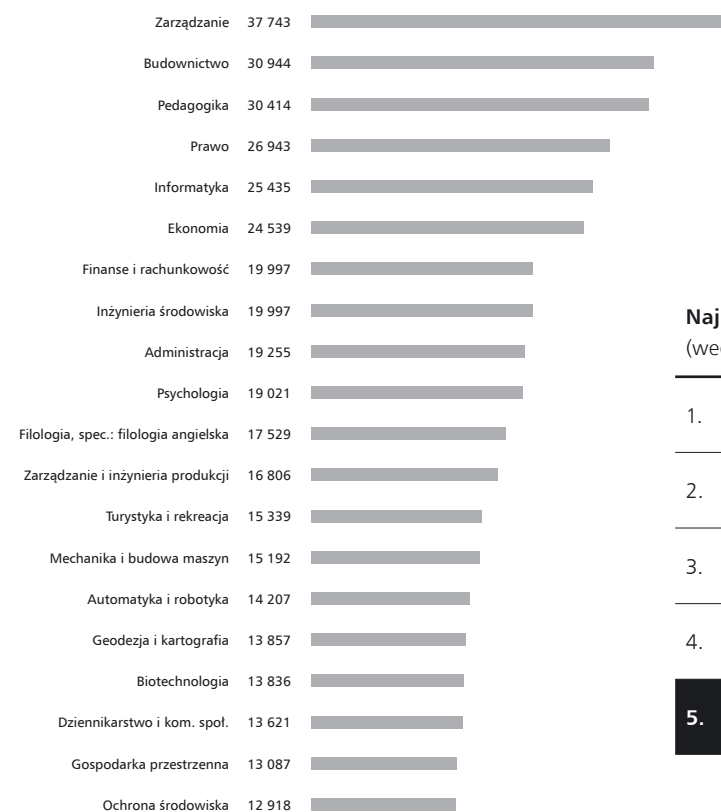
Maturzyści naprawdę polubili kierunki techniczne. To efekt naszej szerokiej promocji studiów kluczowych dla rozwoju naszej gospodarki - mówi Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. Barbara Kudrycka. Duże znaczenie miało ogromne zaangażowanie samych uczelni w poprawę jakości kształcenia, nieustanne wzbogacanie oferty dydaktycznej oraz tworzenie nowoczesnych programów studiów. Pomógł także rządowy program tzw. kierunków zamawianych, w którym od 2008 roku dofinansowujemy studia techniczne strategiczne dla polskiej gospodarki, ich studenci uzyskują nawet 1000 zł stypendium miesięcznie - dodaje minister. Podkreśla także, że możemy dziś mówić już nie tylko o systematycznym rozwoju kierunków technicznych, ale także o istotnej poprawie struktury kształcenia w Polsce. To sygnał wyczekiwany przez polską gospodarkę - zaznacza minister.

W pierwszej dwudziestce najpopularniejszych kierunków studiów jest aż siedem z listy kierunków zamawianych - najwię-

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego podsumowało rekrutację na studia w roku akademickim 2010/2011. Wśród kandydatów na studia politechniki okazały się popularniejsze niż uniwersytety. Na każde miejsce na politechnikach startowało 3,9 kandydatów, na uniwersytetach jedno miejsce walczyło 3,5 kandydatów. To kolejna rekrutacja pokazująca efekty programu wspierania rozwoju kierunków technicznych.

szy awans odnotowało budownictwo, które znalazło się na 2 miejscu wśród najpopularniejszych studiów w Polsce (rok temu na 4 pozycji, a trzy lata temu na 11). O indeks na studia dzienne na budownictwo ubiegało się w 2010 roku prawie 31 tys. kandydatów z całej Polski.

Politechnika Poznańska zajęła w zestawieniu piąte miejsce z wynikiem 6,1 osoby na miejsce. Wyprzedzają nas Politech-



nika Warszawska, Politechnika Gdańska, Politechnika Łódzka i Uniwersytet Warszawski.

W roku akademicki 2010/2011 na studia przyjęto 593 859 studentów.

Najpopularniejsze uczelnie
(według liczby kandydatów na miejsce):

1.	Politechnika Warszawska	8,6
2.	Politechnika Gdańska	7,4
3.	Politechnika Łódzka	6,3
4.	Uniwersytet Warszawski	6,2
5.	Politechnika Poznańska	6,1

Zjazd Doktorantów na Politechnice Poznańskiej

XI Krajowy Zjazd Doktorantów odbył się w dniach od 3 do 5 grudnia 2010 r. na Politechnice Poznańskiej. Zorganizowany został przy współpracy Poznańskiego Porozumienia Doktorantów oraz Krajowej Reprezentacji Doktorantów. Podczas Zjazdu wyłoniono najbardziej prodoctoranckie uczelnie w Polsce.

W pierwszej, oficjalnej części odbyło się wręczenie nagród w trzecim już konkursie na „Najbardziej prodoctorancką uczelnię w Polsce – PRODOK” oraz dyskusja o aktualnej nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

W dyskusji wzięli udział m.in. Podsekretarz stanu w MNiSW prof. Witold Jurek, Przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego prof. Józef Lubacz, Wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. Adam Hamrol, Przewodniczący Parlamentu Studentów RP Bartłomiej Banaszak oraz Prezes Fundacji Rektorów Polskich prof. Jerzy Woźnicki.

Do udziału w konkursie PRODOK zgłosiło się 36 uczelni prowadzących studia doktoranckie. Uczelnie odpowiadały na szczegółowe pytania dotyczące sytuacji doktorantów w pięciu obszarach: zabezpieczenia finansowego doktorantów, wsparcia ich aktywności naukowej, samorządności, wpływu na program studiów, a także proporcji doktorantów studiujących w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym. Pierwsze miejsce w konkursie zajął Uniwersytet Adama Mickiewicza (patrz: tabela na str. 18).

W Zjeździe KRD wzięło udział prawie 100 doktorantów z blisko 40 uczelni.

W Zjeździe KRD wzięło udział prawie 100 doktorantów z blisko 40 uczelni.

UCZELNIA	I - warunki socjalne	II - wsparcie działalności młodego naukowca	III - wpływ doktorantów na proces kształcenia	IV - samorządność	V - inne	SUMA
1 Uniwersytet im. A. Mickiewicza	29	32,5	9	17	6	93,5
2 Politechnika Warszawska	23	27	10	23	6	89
3 Politechnika Gdańska	22	27,5	8	20,5	5	83
4 Uniwersytet Warszawski	23	26	7	18,5	6	80,5
5 Uniwersytet Jagielloński	16	24,5	10	25	4	79,5

Doktoranci w sobotę, 4 grudnia wybrali władze Krajowej Reprezentacji Doktorantów na kadencję 2010/2011. Przewodniczącą ponownie została Kinga Kurowska z Politechniki Warszawskiej, jej zastępcami Karolina Kosek-Hoehne z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie oraz Jacek Lewicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaś sekretarzem Katarzyna Projs z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Krajowy Zjazd

Doktorantów przyjął uchwałę wytyczającą działania na najbliższy rok. Podstawowymi celami do zrealizowania, poza kontynuacją rozpoczętych projektów, będą integracja i aktywizacja samorządów doktoranckich do współpracy z KRD oraz zmiany w statucie dążące do profesjonalizacji organizacji, a także dopasowania do nowej ustawy. Zjazd położył również duży nacisk na organizację konkursów na najbardziej

prodoctorancką uczelnię oraz najbardziej prodoctorancki bank. Uczestnicy Zjazdu zaapelowali także o kontynuację podjętych zabiegów mających na celu uzyskanie przez doktorantów zniżek na przejazd kolejną.

Przewodniczący Zjazdu

CZY "FIZYKA JEST CIEKAWA"?

"Zrozumienie przez doświadczenie" – to hasło, które przyświeca tworzeniu nowoczesnych pomocy dydaktycznych. Jedną z takich pomocy dydaktycznych są zestawy SONDa (Skomputeryzowane Oprzyrządowanie Nowoczesnego Dydaktyka), które pozwalają na wykonywanie doświadczeń z zakresu przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, a także na analizę otrzymanych wyników i wyciąganie wniosków. Zestawy mieszczą się w niewielkiej walizce, którą można podłączyć do komputera. SONDa to autorskie rozwiązanie firmy pwn.pl, należącej do Grupy Wydawniczej PWN i od lat znanej jako wydawca renomowanych elektronicznych publikacji edukacyjnych. Wykorzystując zestawy dydaktyczno-edukacyjne SONDa, firma pwn.pl realizuje projekt "Fizyka jest ciekawa", współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskie-

Czy fizyka jest ciekawa? Mało osób na to pytanie odpowiada twierdząco. Najczęściej fizyka kojarzy się z nudnymi prawami, formułkami, długimi i często niezrozumiałymi wzorami, które wkuwa się na pamięć. Ostatnio, kiedy przyznałam się, że jestem fizykiem, jakaś pani zapytała: "jak w ogóle można się tego nauczyć?" Otóż można, a wtedy, kiedy się chce uczyć fizyki innych – trzeba. I trzeba przede wszystkim fizykę rozumieć, "widzieć" ją w zjawiskach przyrody, umieć tłumaczyć to, co się widzi. W szkole na lekcjach fizyki bywa różnie. W wielu szkołach, z różnych przyczyn, nie przeprowadza się w ogóle eksperymentów. A przecież to jest właśnie najciekawsze; możliwość przeprowadzenia doświadczenia, najlepiej samemu, budziła i zawsze będzie budzić największe zainteresowanie uczniów.

go Funduszu Społecznego (Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007-2013, Priorytet III: Wysoka jakość systemu oświaty, Działanie 3.3 Poprawa jakości kształcenia, Poddziałanie 3.3.4 Modernizacja treści i metod kształcenia). Do realizacji tego projektu włączony został również Wydział Fizyki Technicznej Politechniki Poznańskiej.

O projekcie „Fizyka jest ciekawa”

Głównym celem projektu jest zwiększenie zainteresowania uczniów szkół ponadgimnazjalnych naukami matematyczno-przyrodniczymi, głównie fizyką, a w konsekwencji poprawa stanu ich wiedzy i umiejętności w zakresie odpowiednich kompetencji kluczowych. Ważnym aspektem jest także podniesienie umiejętności uczenia się i pracy w grupie oraz wzrost wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych przez uczniów. W projekcie biorą udział uczniowie z 70 szkół

z trzech województw, w których procent zdawalności matury z fizyki jest najniższy w Polsce. Jest to 35 szkół z województwa wielkopolskiego, 25 szkół z województwa dolnośląskiego oraz 10 szkół z województwa lubuskiego. Realizacja projektu rozpoczęła się w roku szkolnym 2009/2010 i przystąpiło do niego 70 uczniów z klas I każdej szkoły, czyli łącznie 4900 uczniów. Dla uczniów tych prowadzone są zajęcia lekcyjne z wykorzystaniem zestawów dydaktyczno-educacyjnych SONDa. Każda szkoła dysponuje 5 takimi zestawami, do których dołączono notebooki, drukarkę oraz zestawy do pracy: materiały do doświadczeń, płyty CD z pokazami doświadczeń i programy multimedialne. W ramach projektu utworzone zostały również koła naukowe z fizyki, do których należy minimum 15 uczniów z każdej szkoły. Opiekun nad kołami sprawują pracownicy nauki z Wydziału Fizyki Technicznej Politechniki Poznańskiej (w szkołach województwa wielkopolskiego), Wydziału Fizyki i Astronomii Uniwersytetu Wrocławskiego (w szkołach województwa dolnośląskiego) oraz Instytutu Fizyki Uniwersytetu Zielonogórskiego (w szkołach województwa lubuskiego). Raz

w semestrze odwiedzają oni uczniów w kołach naukowych, prezentując ciekawe wykłady, pokazy i doświadczenia. Wizyty te są bardzo oczekiwane i nierzadko stają się świętem całej szkoły. Zdjęcie na stronie obok zostało zrobione w listopadzie 2010 r. podczas wizyty w kole naukowym w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Nieświadomych w Owińskach, który również bierze udział w projekcie. Dodatkowo, w każdym semestrze uczniowie z kół naukowych wyjeżdżają do Poznania lub Wrocławia na wykłady, prowadzone przez pracowników Wydziału Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza lub Wydziału Fizyki i Astronomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Aby uczniowie biorący udział w projekcie mogli pochwalić się swoimi osiągnięciami, zaplanowane zostały dwa ponadregionalne konkursy naukowe z fizyki. Pierwszy z tych konkursów odbył się jesienią 2010 r. i był zorganizowany przez Wydział Fizyki Technicznej PP.



Zestaw dydaktyczno-educacyjny SONDa, czyli Skomputeryzowane Oprzyrządowanie Nowoczesnego Dydaktyka (autor zdjęcia: Bartosz Nowak)

I konkurs z fizyki

I Konkurs z Fizyki

Dla przeprowadzenia konkursu powołana została komisja konkursowa w składzie: prof. dr hab. Danuta Bauman, WFT PP (przewodnicząca), dr Tomasz Runka, WFT PP (sekretarz), dr inż. Andrzej Biadasz, WFT PP (członek), mgr Kazimierz Paprzycki, doradca metodyczny (członek) oraz mgr Aleksandra Gołębiwska, opiekun merytoryczny projektu (członek). Zadaniem komisji było określenie zakresu treści na konkurs, przygotowanie zestawów zadań, kryteriów oceniania ich rozwiązań, dokonanie oceny prac uczniów oraz nadzór merytoryczny i organizacyjny nad przebiegiem konkursu. Konkurs został podzielony na trzy etapy. Etap pierwszy był etapem szkolnym. Szkolne komisje konkursowe, powołane przez dyrektorów szkół, przeprowadziły eliminacje, których wynikiem było wyłonienie 5-osobowej drużyny, reprezentującej szkołę na etapie wojewódzkim. Zadania eliminacyjne przygotowały komisje we własnym zakresie. Etap wojewódzki odbył się we wszystkich szkołach w tym samym dniu o tej samej godzinie (20 października o godz. 10.00). Uczniowie z wybranych drużyn otrzymali dwa zadania rachunkowe do rozwiązania indywidualnego oraz jedno zadanie

III ETAP KONKURSU, CENTRALNY, ODBYŁ SIĘ W POZNANIU 25 LISTOPADA W BUDYNKU WYDZIAŁU FIZYKI TECHNICZNEJ PP PRZY UL. NIESZAWSKIEJ



3. Uczniowie III LO w Poznaniu przedstawiają prezentację na temat „Budowa i ewolucja Wszechświata” przed komisją podczas III etapu konkursu (autor zdjęcia: Marek Weiss)

nie do wykonania przez cały zespół. Zadania zostały zaproponowane przez komisję konkursową, a ostatecznie wybrane przez dyrektora pwn.pl, będącego jednocześnie kierownikiem projektu, pana Macieja Tyrana. Rozwiązania zadań zostały sprawdzone przez członków komisji konkursowej, która ustaliła również listę dziewięciu najlepszych drużyn. Jak się okazało, zadania sprawiły uczniom dużą trudność, chociaż przy zadaniu zespołowym można było zauważyć bardzo dużą inwencję i pomysłowość poszczególnych członków zespołu. Niestety, bardzo słabo wypadły szkoły wielkopolskie - do etapu finałowego zakwalifikowała się tylko jedna szkoła z Poznania (III Liceum Ogólnokształcące im. św. Jana Kantego) oraz jedna z Wągrowca (II Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół nr 2 im. ppłk. dr. Stanisława Kulińskiego). Najlepiej wypadły szkoły z województwa dolnośląskiego - do finału zakwalifikowało się 6 szkół. Zakwalifikowała się także jedna szkoła z Zielonej Góry (I Liceum Ogólnokształcące im. Edwarda Dembowskiego).

III etap konkursu, centralny, odbył się w Poznaniu 25 listopada w budynku Wydziału Fizyki Technicznej PP przy ul. Nieszawskiej. Po zarejestrowaniu się wszystkich drużyn wraz z nauczycielami, rozpoczęła się pierwsza część konkursu. Uczniowie indywidualnie rozwiązywali zadanie rachunkowe, przygotowane przez komisję konkursową. Gdy już uporali się z tą częścią, nastąpiło oficjalne otwarcie III etapu konkursu. Na sali zgromadzili się uczniowie z nauczycielami, pracownicy WFT PP wraz z prodziekanem, prof. Jackiem Gocem. Przybyli również przedstawiciele firmy pwn.pl z panem Mar-

czello Georgiewem prezesem Zarządu, który towarzyszył pani Halinie Tarasiewicz przedstawicielce Ministerstwa Edukacji Narodowej, pełniącej w ministerstwie funkcję głównego specjalisty w Departamencie Funduszu Strukturalnych. Spotkanie otworzyła przewodnicząca komisji konkursowej, pani prof. Danuta Bauman, a prof. Jacek Goc powitał wszystkich zebranych na terenie WFT. Kilka miłych słów do uczestników konkursu skierował kierownik projektu, pan Maciej Tyran i przedstawicielka ministerstwa, która opowiedziała również o prowadzonych obecnie projektach finansowanych ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, a koordynowane przez MEN. Następnie odbyło się losowanie kolejności wystąpień

poszczególnych drużyn i po krótkiej przerwie rozpoczęła się druga część konkursu. Uczniowie mieli do wykonania dwa zadania zespołowe: przedstawienie przygotowanej prezentacji multimedialnej na wybrany temat z zakresu "Fizyka a filozofia" lub "Budowa i ewolucja Wszechświata" oraz zademonstrowanie, opracowanego przez siebie, nowego ćwiczenia przy wykorzystaniu SONDY. Zadania te wykonywane były równolegle i oceniane przez dwie komisje. Przewodniczącym komisji oceniającej prezentacje multimedialne był pan Maciej Tyran, a członkami pracownicy WFT: prof. Tomasz Martęski, dr inż. Andrzej Biadasz, dr Arkadiusz Ptak oraz dr Mirosław Szybowicz. Komisji oceniającej doświadczenia przewodniczył pan Kazimierz Paprzycki, a członkami byli: pani Aleksandra Gołębiwska oraz pracownicy WFT: dr inż. Adam Buczek, dr inż. Marek Nowicki oraz dr Tomasz Runka.



Wizyta w kole naukowym. Opiekun koła, pani prof. Danuta Bauman, i nauczyciel fizyki, pan Mirosław Grzelak, z uczniami ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach (autor zdjęcia: Bartosz Nowak)

uczniowie mieli do wykonania dwa zadania zespołowe: przedstawienie przygotowanej prezentacji multimedialnej na wybrany temat z zakresu „FIZYKA A FILOZOFIA” LUB „BUDOWA I EWOLUCJA WSZECHŚWIATA” ORAZ ZADEMONSTROWANIE, OPRACOWANEGO PRZEZ SIEBIE, NOWEGO ĆWICZENIA PRZY WYKORZYSTANIU SONDY

pozwólmy również uczniom realizować się w eksperymencie. Niech czytają (nawet jeśli tylko w internecie), myślą, próbują.

Wyniki ogłoszone zostały na uroczystym zamknięciu konkursu. Na uroczystości tej specjalnym gościem była pani prorektor, prof. Aleksandra Rakowska, a także drugi prodziekan WFT, prof. Ryszard Czajka. Najbardziej oczekiwanym wydarzeniem było wręczenie nagród. Odebrali je najpierw uczniowie, którzy najlepiej rozwiązali zadanie indywidualne. I miejsce ex equo zdobyli Antoni Kwiatkowski z I LO z Głogowa oraz Piotr Gruszewski z II LO z Wałbrzycha, II miejsce zdobył Oskar

Wyniki ogłoszone zostały na uroczystym zamknięciu konkursu. Na uroczystości tej specjalnym gościem była pani prorektor, prof. Aleksandra Rakowska, a także drugi prodziekan WFT, prof. Ryszard Czajka. Najbardziej oczekiwanym wydarzeniem było wręczenie nagród. Odebrali je najpierw uczniowie, którzy najlepiej rozwiązali zadanie indywidualne. I miejsce ex equo zdobyli Antoni Kwiatkowski z I LO z Głogowa oraz Piotr Gruszewski z II LO z Wałbrzycha, II miejsce zdobył Oskar

Wyniki ogłoszone zostały na uroczystym zamknięciu konkursu. Na uroczystości tej specjalnym gościem była pani prorektor, prof. Aleksandra Rakowska, a także drugi prodziekan WFT, prof. Ryszard Czajka. Najbardziej oczekiwanym wydarzeniem było wręczenie nagród. Odebrali je najpierw uczniowie, którzy najlepiej rozwiązali zadanie indywidualne. I miejsce ex equo zdobyli Antoni Kwiatkowski z I LO z Głogowa oraz Piotr Gruszewski z II LO z Wałbrzycha, II miejsce zdobył Oskar

Wyniki ogłoszone zostały na uroczystym zamknięciu konkursu. Na uroczystości tej specjalnym gościem była pani prorektor, prof. Aleksandra Rakowska, a także drugi prodziekan WFT, prof. Ryszard Czajka. Najbardziej oczekiwanym wydarzeniem było wręczenie nagród. Odebrali je najpierw uczniowie, którzy najlepiej rozwiązali zadanie indywidualne. I miejsce ex equo zdobyli Antoni Kwiatkowski z I LO z Głogowa oraz Piotr Gruszewski z II LO z Wałbrzycha, II miejsce zdobył Oskar



Prodziekan WFT PP, prof. Jacek Goc, gratuluje zwycięskiemu zespołowi z II Liceum Ogólnokształcącego im. Hugona Kołłątaja w Wałbrzychu (autor zdjęcia: Wojciech Jasiński)

Słowik, również z Wałbrzycha. Kiedy przewodnicząca komisji konkursowej czytała wyniki zmagania zespołowych, emocje sięgnęły zenitu. Każda drużyna liczyła na to, że to ona zdobędzie pierwsze miejsce, czyli wiosenną wycieczkę do Wiednia. Szczęśliwcami okazali się uczniowie z II Liceum Ogólnokształcącego im. Hugona Kołłątaja w Wałbrzychu. Miejsce drugie przypadło I Liceum Ogólnokształcącemu im. Bolesława Krzywoustego w Głogowie. Trzecie miejsce zajęła drużyna z Liceum Ogólnokształcącego im. Braci Śniadeckich ze Zgorzelca. Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody rzeczowe. Szkoły z Wielkopolski zajęły 5. (III LO z Poznania) i 9. (II LO z Wągrowca) miejsce. Wszyscy uczestnicy III etapu konkursu otrzymali dyplom i okolicznościowy medal. Pani prorektor złożyła gratulacje - nie tylko nagrodzonym drużynom, ale wszystkim biorącym udział w III etapie, podkreślając, że są to najlepsze drużyny spośród 70 biorących udział w konkursie.

Podsumowanie

Jesteśmy w połowie realizacji projektu "Fizyka jest ciekawa". Przed nami jeszcze drugie tyle. Czy jesteśmy w stanie już teraz odpowiedzieć na pytanie jak zainteresować młodzież fizyką, co zrobić, aby nie był to przedmiot odstrasający, ale rzeczywiście ciekawy? Z doświad-

czenia, które zdobyliśmy odwiedzając młodzież w szkolnych kołach naukowych oraz przeprowadzając konkurs, wynika jasno, że przede wszystkim postawić trzeba na eksperyment. Eksperyment mądry, dobrze przemyślany, który odpowie na stawiane pytania. Pozwólmy również uczniom realizować się w eksperymencie. Niech czytają (nawet jeśli tylko w internecie), myślą, próbują. Dajmy im do rozwiązania różne problemy. Czy to oznacza, że mamy zrezygnować z teorii, wzorów, wyprowadzeń? Niekoniecznie, ale być może trzeba je

ograniczyć lub przedstawiać w takiej formie, aby była bardziej przystępna dla większości uczniów. Chociaż uczestnikom konkursu największą radość sprawiało wykonywanie doświadczenia, nie mniejszą – przedstawienie tego, co przygotowali jako prezentację, to przecież wszyscy podjęli również rozwiązywanie zadania rachunkowego. W opinii uczniów i nauczycieli było ono znacznie łatwiejsze niż zadania drugiego etapu, ale całkiem poprawnie rozwiązały je tylko 3 osoby (na 45 uczniów biorących udział w konkursie), reszta - jedynie częściowo. Wydaje się, że każda forma konkursu może być dobra: jedna będzie bawić i uczyć, inna pozwoli na wyłonienie pewnych indywidualności o rzeczywiście ścisłych umysłach. Najważniejsze jest, żeby uczniowie (nasi przyszli studenci) "chcieli chcieć".

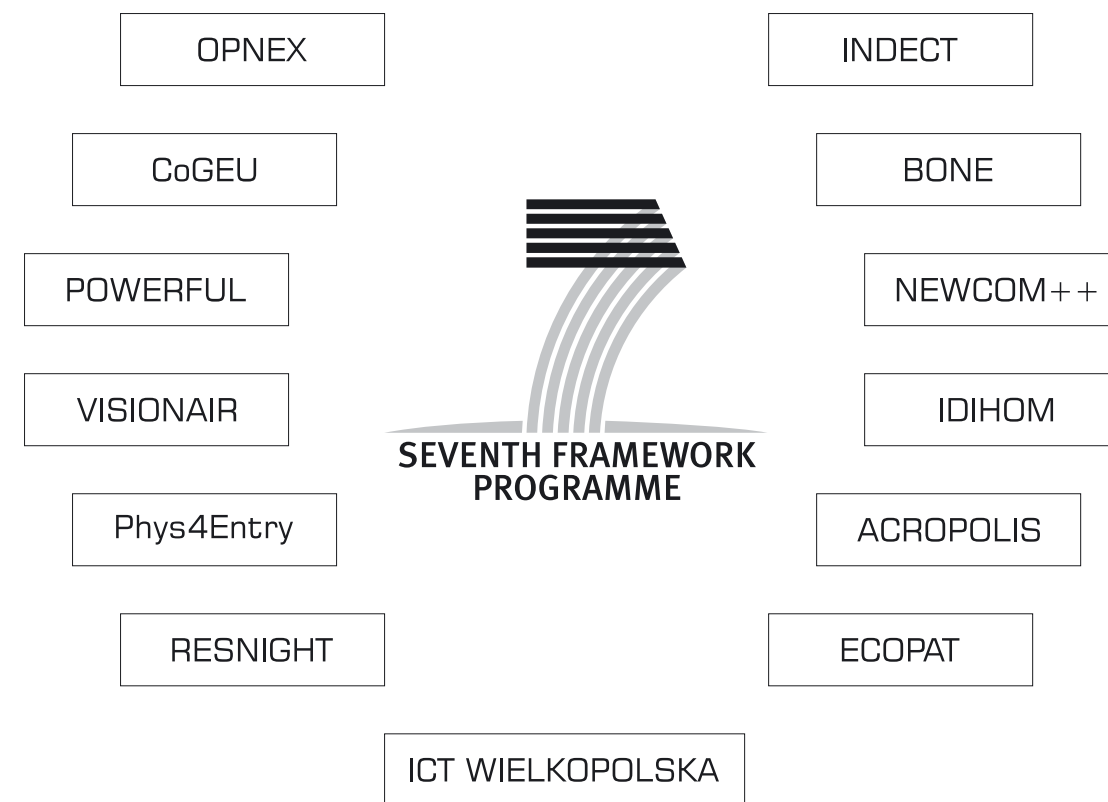
Musimy ich do tego zachęcać, musimy zainteresować ich fizyką, a to oznacza jedno – nie możemy podchodzić do uczenia fizyki rutynowo. A uczniowie, jeśli chcą w przyszłości studiować na uczelniach technicznych, sami (przy naszej pomocy?) powinni zrozumieć, że fizyka, obok matematyki, jest dla nich nauką podstawową.

Prof. dr hab. Danuta Bauman
Katedra Spektroskopii Optycznej,
Wydział Fizyki Technicznej



Gratulacje od pani prorektor, prof. Aleksandry Rakowskiej (autor zdjęcia: Wojciech Jasiński)

SUKCESY NAUKOWCÓW POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ W 7. PROGRAMIE RAMOWYM



Od marca 2010 r. macie Państwo możliwość poznawania projektów obecnie realizowanych przez naszych naukowców w 7 Programie Ramowym. Za nami 7 publikacji projektów, a przed nami kolejne, które rozpoczęły się pod koniec 2010 roku oraz rozpoczną się w tym roku.

Jak nasi naukowcy zapatrują się na udział w tak prestiżowych konkursach 7 Programu Ramowego?

Po zakończonych wizytach na Radach Wydziałów jesteśmy przekonani, że projektów z „Siódemki” będzie coraz więcej! Mamy sygnały, że nasi naukowcy są zapraszani do kolejnych projektów, rejestrują się jako Ekspert Komisji Europejskiej oraz próbują swoich sił w roli Koordynatorów. Mamy wielką nadzieję, że jako pierwsi w regionie będziemy Koordynatorami projektu badawczego i życzymy tego 3 zespołom, które takie wnioski złożyły.

Początek roku to dobry czas na podsumowanie tego co działo się w roku poprzednim, polecamy lekturę bardzo ciekawego Raportu z Udziału Polski w 7. Programie Ramowym po zakończonych 219 konkursach, wydane przez Krajowy Punkt Kontaktowy:

<http://www.kpk.gov.pl/publikacje/index.html>

Intencją autorów niniejszego raportu jest próba przedstawienia polskiego potencjału w zakresie badań i rozwoju przez pryzmat udziału w 7 Programie Ramowym.

Zachęcamy do lektury!

Zespół Punktu Kontaktowego 7.PR UE
Dział Spraw Naukowych

K O N F E R E N C J A

Rozwijamy skrzydła kariery - współpraca Politechniki Poznańskiej z przedsiębiorcami



14 grudnia 2010 roku w World Trade Center Poznań odbyła się konferencja pt. "Rozwijamy skrzydła kariery - współpraca Politechniki Poznańskiej z przedsiębiorcami". Patronat nad konferencją objęła Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. Barbara Kudrycka.

Celem konferencji było podsumowanie drugiej edycji staży realizowanych w ramach projektu "Era inżyniera". Rozbudowa potencjału rozwojowego Politechniki Poznańskiej, a także zachęcenie przedsiębiorców do podjęcia współpracy z Uczelnią. Staże są praktycznym elementem systemu nauczania i w związku z tym odgrywają bardzo ważną rolę w przygotowaniu zawodowym studentów. Zostało to wyraźnie podkreślone podczas konferencji zarówno przez samych studentów, jak i przez firmy biorące udział w projekcie, a także przez Władze uczelni i opiekunów merytorycznych staży z Politechniki Poznańskiej.



Współpraca Uczelni z przedsiębiorcami jest warunkiem niezbędnym do tego, by nauka podążała za wymogami rynku pracy i współczesnej gospodarki.

Podczas konferencji zapoznaliśmy się również z działaniami Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego

skiego podejmowanymi w celu wsparcia współpracy na linii gospodarka – edukacja, a także z możliwościami wsparcia aktywizacji zawodowej młodych osób w ramach POKL 2007-2013 przedstawionymi przez reprezentanta Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu.

W konferencji uczestniczyli m.in. przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu, Volkswagen Poznań Sp. z o.o., Ela - compil Sp. z o.o., Promag S.A., Ofix.pl Sp. z o.o. oraz Politechniki Poznańskiej, w tym Centrum Innowacji, Rozwoju i Transferu Technologii. Wszystkim prelegentom oraz uczestnikom spotkania serdecznie dziękujemy.

Konferencja była współfinansowana przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Zespół
Ery Inżyniera

"Każdy student rozpoczynający swoją karierę zawodową od rozmów kwalifikacyjnych już przed pierwszą praktyką studencką dobrze wie o tym, że najważniejszym i najbardziej atrakcyjnym punktem każdego CV jest doświadczenie zawodowe. Jak się okazuje, najlepszym momentem na jego zdobycie są długie wakacje akademickie" – mówi Krzysztof Rek, student IV roku Mechaniki i Budowy Maszyn na Wydziale Budowy Maszyn i Zarządzania Politechniki Poznańskiej.

Staże proponowane w ramach "Ery inżyniera" trwają trzy miesiące, pracodawcy biorący udział w projekcie nie ponoszą żadnych kosztów. Po prostu umieszczają na platformie rekrutacyjnej e-recruitment ofertę stażu i przeprowadzają rekrutację spośród zgłaszających się studentów Politechniki Poznańskiej. To pracodawca podejmuje ostateczną decyzję o przyjęciu stażysty, a następnie wyznacza dla niego opiekuna, który we współpracy z opiekunem po stronie Uczelni, ustala ramowy program stażu oraz tematy ewentualnych prac dyplomowych.

"Podczas stażu zapoznałem się ze specyfiką zakładu, miałem okazję uczestniczyć w próbach technologicznych, dotyczących poprawy wydajności i optymalizacji pracy maszyn papierniczych. Zapoznałem się również ze specyfiką pracy Laboratorium Głównego należącego do Działu Technologii i Ochrony Środowiska (...) - tak o swoim stażu opowiada Marcin Wysokowski, studiujący na II roku Technologii Chemicznej na Wydziale Technologii Chemicznej Politechniki Poznańskiej.

Staż studencki to nie tylko doskonała okazja do zdobycia doświadczenia i zwiększenia wiedzy na temat nowych metod (narzędzi zawodowych), ale także szansa na rozwój zdolności interpersonalnych, uczenia się samodyscypliny, zarządzania czasem pracy i współdziałania w zespole. "Uczestnictwo w pracy zespołu pokazuje mi, jak ważna jest umiejętność rozwiązywania zadań indywidualnych" – zaznacza Krzysztof Rek.

Podejmowanie aktywności zawodo-

Staże studenckie w ramach projektu "Era inżyniera"

Zakończyła się druga edycja staży studenckich realizowanych w ramach projektu „Era inżyniera. Rozbudowa potencjału rozwojowego Politechniki Poznańskiej”. W tym roku aż 172 stażystów stawiało pierwsze kroki zawodowe w 68 renomowanych firmach z Wielkopolski i nie tylko.

wej motywuje do udziału w innych działaniach kształcenia zawodowego, wskazuje na konieczność nieustannego dokształcania się, np. podejmowania

oraz poznać specyfikę pracy w zespole projektowym, mogą w ramach projektu "Era inżyniera" skorzystać z warsztatów z tzw. umiejętności miękkich.

"Udział w warsztacie był dla wszystkich uczestników nie lada wyzwaniem. Już po dłuższym wprowadzeniu teoretycznym okazało się, że praktyka jest najlepszym nauczycielem umiejętności" - wspomina udział w warsztacie Monika Maćkowiak, studentka Technologii Chemicznej na Politechnice Poznańskiej. Warsztat to atrakcyjne ćwiczenia i swobodna praca w mniej więcej 10 osobowych grupach.



nauki języka obcego. Doświadczył tego Marcin Wysokowski: "(...) zakład stwarza możliwość pracy w międzynarodowym środowisku. Wymaga to przełamania barier językowych i daje okazję poznania ciekawych ludzi z różnych stron świata".

Studenci, którzy przed skorzystaniem ze stażu chcieliby nabyć odrobinę pewności siebie i otrzymać kilka praktycznych wskazówek, jak korzystnie zaprezentować się na rozmowie kwalifikacyjnej

Celem jest wzmocnienie kompetencji wysoko cenionych przez pracodawców. W tegorocznej edycji warsztatów z zajęć skorzystało ponad 200 studentów.

A jakie korzyści z uczestnictwa w programie staży czerpie pracodawca? Przede wszystkim ma możliwość współpracy z młodymi osobami, a twórczym podejściem do pracy, otwartymi na zdobywanie doświadczeń; kształtuje profesjonalną kadrę inżynierską oraz buduje i wzmacnia markę firmy wśród po-



tencjalnych pracowników. Przyjmowanie stażystów to także doskonały sposób na znalezienie przyszłych pracowników. Aż ok. 40 % stażystów otrzymało po

zakończeniu stażu propozycję pracy lub stałej współpracy z firmą. Trzy miesiące to wystarczająco dużo czasu na dostrzeżenie potencjału pracownika, jego zaangażowania i predyspozycji.

Od tego roku pracodawcy zainteresowani programem stażowym w ramach projektu „Era inżyniera”, mogą korzystać z platformy rekrutacyjnej e-recruitment utworzonej również w ramach projektu „Era inżyniera. Rozbudowa potencjału rozwojowego Politechniki Poznańskiej”. Dzięki temu narzędziu komunikacyjnemu, kontakt (firm) oferujących staże (a także praktyki i pracę) z adresatami ofert jest znacznie prostszy. Platforma ma wspomagać pracę zespołu Centrum Praktyk i Karier Studentów i Absolwentów Politechniki Poznańskiej, realizującego m.in. program staży w ramach projektu „Era inżyniera”.

Studentów zainteresowanych odbyciem stażu zapraszamy do Centrum Praktyk



i Karier Politechniki Poznańskiej oraz na stronie www.ei.put.poznan.pl.

Projekt „Era inżyniera. Rozbudowa potencjału rozwojowego Politechniki Poznańskiej” jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Zespół
Ery Inżyniera

WINCANTON

Akademicka Liga Logistyków

Reprezentacja Koła Naukowego „Logistyka” zakwalifikowała się do finałowego etapu prestiżowego ogólnopolskiego konkursu naukowego Akademicka Liga Logistyków Wincanton! Konkurs zorganizowany został już po raz drugi przez Naukowe Koło Logistyki DIALOG z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach oraz przedsiębiorstwo Wincanton Polska Sp. z o.o.



Podczas konferencji podsumowującej, która odbyła się w dniach 2-3 grudnia 2010 r., w szranki stanęło 6 najlepszych zespołów wyłonionych w trakcie trzech etapów eliminacji spośród 29 grup z całej Polski!

W finale uczestnicy mieli za zadanie zaprezentować swój pomysł na nowatorską usługę logistyczną. Pojawiły się przeróżne idee od tych bardziej realistycznych tj. działania recyclingowe, aż po te całkiem futurystyczne w któ-

rych na uwagę zasługuje koncepcja transportu podziemnego. Po każdej prezentacji uczestnicy odpowiadali na grad pytań jaki padał ze strony jury, w skład którego wchodził przedstawiciel Akademii Ekonomicznej w Katowicach i reprezentanci przedsiębiorstwa Wincanton. Spośród wszystkich rozwiązań nagrodzony został zespół z Gdyni, który zaprezentował koncepcję usług dla dużych galerii handlowych.



Tym razem zespołowi z naszej uczelni nie udało się zwyciężyć, żywimy jednak nadzieję, że za rok będzie lepiej!

Małgorzata Borucka
Koło Naukowe „Logistyka”

EUROPEAN SCHOOL 2

Get on Board! Youth Navigators for European Challenges

Wyjątkowość tego projektu wynikała z dwóch powodów. Po pierwsze, AEGEE jest największą europejską organizacją studencką, której anteny (oddziały) znajdują się w dwustu czterdziestu miastach całej Europy i która zrzesza około 16 000 członków. Organizacja powstała 25 lat temu z głębokiej potrzeby krzewienia idei wspólnej Europy i integracji europejskiej. Ta aktywna działalność przez ćwierćwiecze czyni z AEGEE najlepszą platformę współpracy dla Europejczyków, dla których aktywne obywatelstwo i działanie na rzecz rozwoju społeczeństwa są priorytetem. Po drugie, European School 2 to prestiżowe szkolenie w organizacji znane ze swojego wysokiego poziomu merytorycznego oraz doświadczonej, wysoko wykwalifikowanej kadry trenerskiej. Potwierdzają to słowa koordynatora projektu - Piotra Dębca - Organizujemy też European School 1 na pierwszym poziomie dla takich osób, które chcą robić projekty i działać, ale dopiero zaczynają. Natomiast dwójka oznacza, że w tej sesji biorą udział ludzie, którzy mają już bardzo duże doświadczenie związane z projektami na poziomie lokalnym i europejskim - tłumaczy Piotr Dębiec, koordynator projektu w Poznaniu.

Do naszego miasta przyjechali młodzi ludzie m.in. z Niemiec, Łotwy, Ukrainy, Hiszpanii, Albanii czy Turcji. European School 2 nie był projektem wyłącznie dla członków organizacji AEGEE. Jednym z głównych celów projektu było stworzenie płaszczyzny wymiany myśli i doświadczenia, dlatego organizatorzy zaprosili do współpracy członków innych wiodących organizacji takich jak: AIESEC, BEST, Europejski Parlament Młodzieży, Yutoria czy Policy Center for Roma and Minorities. Każdy z uczestników szkolenia podczas zajęć odbywających się w formie case studies mógł podzie-

lić się doświadczeniami ze swojego kraju oraz swojej organizacji. Organizatorzy przede wszystkim postawili na pozyskanie praktycznych umiejętności, dlatego też zdecydowana większość warsztatów miała charakter case studies. Szkolenia były podzielone na dwa bloki: pierwszy - rewizja obecnych wyzwań w Europie, drugi - bardziej praktyczny obejmował trening umiejętności miękkich niezbędnych prawdziwemu liderowi. Wśród poruszanych tematów znalazły się: rozwój osobisty, komunikacja i zarządzanie konfliktem czy moje miejsce w Europie. Organizatorzy nie zapomnieli również o rozrywkowej stronie projektu. Już pierwszego dnia na uczestników czekała moc atrakcji w postaci polskiego wesela, tradycyjnej polskiej uczyty oraz pokazu tańca ludowego zespołu „Wielkopoleanie”, które bardzo spodobały się gościom.

W projekt byli zaangażowane członkowie AEGEE - Poznań przede wszystkim z Uniwersytetu Ekonomicznego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Politechniki Poznańskiej. Projekt nie odbyłby się w takim kształcie jeśli wsparcia nie udzieliłyby nam poznańskie uczelnie oraz firmy, m. in. Politechnika Poznańska, UAM i UE oraz Centrum Handlowe King Cross. Nie pozostaje nic innego jak czekać na efekty poznańskiego szkolenia European School 2 „Get on Board! Youth Navigators for European Challenges”. Mamy nadzieję, że jego wszyscy uczestnicy wyposażeni w pakiet niezbędnych umiejętności zapiszą się w bliskiej przyszłości jako wybitni europejscy liderzy organizacji pozarządowych.

Organizacja tego projektu stanowi dla poznańskiego oddziału AEGEE wielkie wyróżnienie i prestiż.

Zespół AEGEE

NAMIBIA II

Rowerem

w saunie

Słońce przyjemnie ogrzewa, pod stopami zawadiacko chrzęści piasek, a wokół rozpościerają się bajkowe krajobrazy. Gdyby w oddali migotała tafla oceanu, można by pomyśleć, że to istny raj pod palmami, laguna stworzona ku uciechu turystów. Rzeczywistość jest jednak odrobiną inna. Przed nami morze... piasku. Powoli i ze spokojem pchamy nasze wierne brennabory. Krok za krokiem, lewa, prawa, lewa, prawa... laguna nas tego dnia nie rozpieszcza, kelner zamiast drinków z palemką serwuje strużki słonego potu spływające po policzkach. Na szczęście do Angoli już blisko. Nasza podróż zaczęła się jednak ponad 3 tygodnie wcześniej.

- Państwo pewnie jedziecie do jakiegoś ciepłego kraju? – zagaduje kierowca taksówki.
- Właściwie tak, do Namibii.
- Co?! Do Namibii? A co wy tam chcecie robić?
- Pewnie pan nie uwierzy, ale jeździć na rowerach.
- Co?! Na rowerach? Zwariowaliście!

Właśnie w takim tonie prowadziliśmy wiele rozmów przed wyjazdem oraz w trakcie samej podróży. Dla osób, których położenie geograficzne, połączenie słów „rowery” i „Namibia” pozostaje w sferze abstrakcji. Trzeba jednak

przyznać, że to jeden z bezpieczniejszych i przyjemniejszych etapów Afryki Nowaka. Stabilna sytuacja polityczna, znikome zagrożenie malarią, brak niebezpiecznych zwierząt poza rezerwatami, w większości przyjaźni nastawieni ludzie, dobry dostęp do wody. Nic tylko wsiąść na rower i czerpać pełne wiadra ze studni z napisem „satisfakcja”.

Logistyka

Każde z nas miało przed wyjazdem trochę inny pomysł i możliwości na spędzenie czasu w Afryce, więc do Namibii przyjeżdżaliśmy na różne sposoby i w różnych terminach. Po 24 godzinach

spędzonych w autobusie z Johannesburga w towarzystwie muzyki gospel do stolicy Namibii – Windhoek, docieramy z Magdą 15. listopada. Spotykamy się z naszym gospodarzem poznanym poprzez CouchSurfing – Haiko i zaczynamy organizować logistykę na miejscu. Trzeba przyznać, że pod względem transportu Namibia jest krajem, który stawia poprzeczkę bardzo wysoko. Lokalne autobusy nie istnieją, pociągi nie wożą pasażerów, bo przecież po co komunikacja publiczna skoro każdy ma własny samochód. Wypożyczalnie samochodów okazały się wyczerpane z aut na naszą kieszeń, a dystans 220 km do Gunichas ani trochę nie miał zamiaru się zmniejszyć. Dodatkowym problemem okazał się niesprawny rower, dwie przyczepki oraz część bagażu pozostawione w Windhoek przez wracającego wcześniej do Polski lidera poprzedniego etapu – Konrada. Wieczorem do stolicy dociera Maja i z trzema głowami pełnymi obaw kładziemy się spać w oczekiwaniu na Filipa. Kolejnego dnia, widząc nasze problemy z pomocą przychodzi Haiko, który postanawia nas podwieźć i przy okazji jeszcze odebrać Filipa z lotniska oddalonego o 45 km od miasta. Jego dwuosobowy pickup pomieścił całe nasze bagaże, rower z przyczepką, nowe koło przywiezione przez Filipa oraz oczywiście 5 osób. Gdy dotarliśmy na miejsce, w końcu odetchnęliśmy z ulgą, nareszcie wsiądziemy na rowery i będziemy mieli swój, niezależny środek transportu. Problem logistyki został na jakiś czas zażegnany.

Przekazanie pałeczki, Gunichas, 17.11.2010.

Z uczestnikami etapu Namibia I spotykamy się w dawnej misji katolickiej, a dziś już właściwie tylko szkole prowadzonej przez zakonnice. Wszyscy jesteśmy zmęczeni, z jednej strony tygodniami spędzonymi na pedałowaniu w 40-stopniowym upale, a z drugiej wielogodzinnymi lotami i tamaniem głowy nad logistyką ostatnich dni, więc wieczorne rozmowy nie trwają długo i wszelkie ważne rzeczy postanawiamy zostawić na nadchodzący poranek. I tak oto 17 listopada po śniadaniu pod ogromnym kaktusem przekazujemy sobie symbo-

liczną pałkę, a w rzeczywistości Łukasza Pałkę i oficjalnie rozpoczynamy etap Namibia II - Rowerem w saunie.

Rozgrzewka w namibijskim Teksasie

Pierwszy cel naszej podróży to Gobabis - stolica regionu nazywanego namibijskim Teksasem, gdyż główną działalnością okolicznych farmerów jest hodowla bydła. W samym Gobabis czekało na nas sporo historycznych zagadek do odkrycia. Udało nam się odnaleźć budynki dawnego kościoła, które teraz lekko przebudowane pełnią funkcję szpitala, na cmentarzu przy obecnym kościele leży pochowany Pater Joh. Doren - ksiądz, który wpisał się do kazikowego pamiętnika. Poza tym odwiedziliśmy lokalny magistrat, o którym również wspominał Nowak, ten jednak nie posiadał żadnych archiwów z tamtych czasów. Po odgrzebywaniu historii przyszedł czas na spotkanie z naszymi przyjaciółmi poznany po raz kolejny za pośrednictwem CouchSurfingu - Willerem i Schalkiem. Stanęliśmy gościnnie na ich farmie kilkanaście kilometrów za Gobabis i już pierwszego dnia poznaliśmy smak namibijskiej gościnności. A właściwie smaki - pieczonego na ogniu chleba, domowych konfitur sporządzonych z owoców, o których nigdy wcześniej nie słyszeliśmy, południowoafrykańskiego wina czy likieru amarulla. Jednak nie tylko kuchnia nas interesowała tego



wieczoru. Chłopacy rozkręcają powoli własny biznes safari i okazali się skarbnią wiedzy, nie tylko w kwestii smażenia steków, ale również przeżycia w buszu. Wyposażyli nas w mapy Tracks4Africa oraz niezbędną wiedzę o terenie, w który się udawaliśmy.



Tydzień w buszu, czyli witamy na farmie..

Farma Willema i Schalka to jedno z takich miejsc, gdzie grawitacja działa na niekorzyść osób ją opuszczających. W końcu jednak udaje nam się pożegnać i rozpoczynamy 400-kilometrowy szutrowy odcinek prowadzący przez busz. A w buszu...

Droga wiedzie w przód i w przód, prawie bez żadnych zakrętów, dystanse zaczynamy mierzyć w „horyzontach”. Poruszamy się od jednej kałuży do następnej, niestety po każdym kolejnym przebytym „horyzoncie” okazuje się, że kałużę już ktoś osuszył.. Na szczęście hen hen daleko widać już kolejne wymagane suche jezioro i mamy w kierunku czego podążać. Po obu stronach drogi ciągną się niekończące się płoty farm, mających czasem po kilkadziesiąt tysięcy hektarów. I w ten sposób mijają nam minuty, kwadransy, godziny, aż

w końcu dochodzi południe i jedyne na co nas stać, to położyć się na karimacie i poczekać, aż zelżeje upał. Zasypiamy w cieniu przydrożnego drzewa i po prostu czekamy. Do piętnastej mamy ochotę co najwyżej przewrócić się na drugi bok. Tak wyglądają kolejne dni, jednak

zawsze zdarza się coś, co pozwala przezwyciężyć monotonię i liczenie kolejnych obrotów rowerowej korby.

W Steinhausen odnajdujemy budynki dawnego posterunku policji, na których widnieje data 1934. W środku można rozpoznać pomieszczenia będące kiedyś celami aresztu, sam budynek jednak jest już prywatną własnością. Innego dnia, gdy kończy nam się woda, zatrzymujemy się przy najbliższej farmie w celu jej uzupełnienia i przez przypadek poznajemy mamę Frankie Frederiksa, która z nieukrywającą dumą pokazuje nam plakat swojego syna trzymającego namibijską flagę podczas igrzysk olimpijskich. A w niedzielny poranek docieramy do Hochfeld i jako niestrudzeni poszukiwacze nowakowych śladów

DROGA WIEDZIE W PRZÓD I W PRZÓD, PRAWIE BEZ ŻADNYCH ZAKRĘTÓW, DYSTANSE ZACZYNAJEMY MIERZYĆ W „HORYZONTACH”.

budzimy komendanta tamtejszej policji, żeby zapytać czy słyszał o naszym odważnym podróżniku. Jak to zwykle bywa, nie istnieją żadne zapiski z tamtych czasów, jednak pan policjant bardzo się zainteresował naszą wyprawą i nie żywił urazy za nieplanowane budzenie. Po raz kolejny spotykamy się z Willemem i Schalkiem, który wieczorem rozczuła nas zdaniem: „Mama przysłała dżem”. Następnego dnia pakujemy się do 30-



letniego Land Rovera i ruszamy na poszukiwania konfluencji, czyli przecięcia się południka z równoleżnikiem. W ten sposób stajemy się odkrywcami czegoś, co tak naprawdę istnieje tylko na mapie. Samo miejsce okazuje się niczym innym jak krzakiem pośrodku buszu, jednak poszukiwania dostarczają nam sporo wrażeń i czujemy się niczym eksploratorzy. Stajemy się uczestnikami ogólnoswiatowego projektu odkrywania konfluencji. Po naszej przygodzie na terenie Namibii pozostały jeszcze 4 takie nieodkryte miejsca. W trakcie jeżdżenia po bezdrożach łapie nas na stopa pewien buszmen proszący o podrzucenie do najbliższej farmy. Właścicielką oka-



nie „koniec świata” na zawsze zmienia swoje znaczenie.

Niestety nie każde urozmaicenie dnia jest wskazane. Magda zrywa z monotonią w niekonwencjonalny sposób – przewracając się na rowerze. Stłuczone kolano, szybko nabrzmiewający łokieć sprawiają, że postanawiamy zorganizować transport do najbliższego szpitala. I nagle brak samochodów, który wcześniej bardzo nam odpowiadał, staje się naszym przeciwnikiem. Po dwóch godzinach czekania i rozmowach z dwoma kierowcami jadącymi w przeciwnym kierunku, Filip udaje się na poszukiwanie zgubionych kresków zasięgu w jego telefonie. Dzwoni-



kuje się 87-letnia pani z Angoli, która częstuje nas kawą z 34-letnich nasion, które sami mamy możliwość zmielić. Po takich odwiedzinach sformułow-

nimy do Eliada, gospodarza farmy, na której spędziliśmy poprzednią noc i prosimy o pomoc. Eliad transportuje Magdę i Filipa do placówki medycznej przy

obozie dla uchodźców w Osire, a Maja i ja stawiamy w tym czasie czoła jednemu z najgorszych odcinków namibijskiego szutru. Cała historia skończy się dobrze i już następnego dnia ruszymy w dalszą drogę, ale oczywiście namibijska gościnność nie zna granic, więc Eliad organizuje nam nocleg na farmie swoich znajomych, którzy raczą nas opowieściami o codzienności farmerskiego życia. Dowiadujemy się między innymi, ile pokoleń potrzeba do rozwinięcia farmy, co później stanie się wyznacznikiem w ocenie odwiedzanych przez nas gospodarstw.

Park Narodowy Waterberg Plateau

Po tygodniu zmagania ze słońcem, szutrem, buszem i po wielu wizytach na farmach docieramy w końcu do Waterbergu. I tutaj właśnie po raz pierwszy korzystamy z komercyjnego campingu, co pozwoliło nam się przekonać, że Namibia to kraj dla turystów z dużym limitem karty kredytowej. Jest to co najmniej dziwne, że w kraju, gdzie średnie zarobki są dużo niższe niż w Polsce, samo życie jest droższe, nie mówiąc już o kosztach odwiedzenia parków narodowych czy noclegach.

Po około godzinnej wędrowce wdramy się na szczyt płaskowyżu i do samego zachodu słońca podziwiamy rozciągające się po sam horyzont hektary krzaków - krzaków przez które przyszło nam pedałować przez cały miniony tydzień. W głównym budynku parku postanowiliśmy przywiesić pamiątkową tabliczkę nowakowej podróży. Mimo wcześniejszych ustaleń z managerem parku cała operacja trwała bardzo długo, znalezienie wiertarki, pana od wiertarki, wiertła, młotka, pana od młotka przeciągało się do tego stopnia, że zdążyliśmy z Filipem paść w objęcia Morfeusza. Ostatecznie jednak tabliczka została powieszona na honorowym miejscu i każdy turysta odwiedzający park może w trzech językach przeczytać o wyczynach Kazika.

Nieznośna gładkość asfaltu

Po opuszczeniu Waterbergu rozpoczynamy naszą przygodę z asfaltem. Dy-

stans zaczynają uciekać szybciej, ale za to z nostalgią wspominamy spokój na szutrowych drogach.

Do dziś nic się nie zmieniło, do Małego Waterbergu nadal stoją przyparte zabudowania Okosongomingu, a właścicielem farmy nadal jest pan Schneider, z tą tylko różnicą, że to syn ówczesnego Schneidera. Podczas naszej wizyty niestety właściciel był nieobecny, o czym poinformowała nas jego sąsiadka. Po wymianie grzeczności i numerów telefonów postanowiliśmy wrócić w to miejsce po zakończeniu etapu. Dalsza droga poprzez Otjiwarongo do Otavi nie obfituje w ekscyzy, za wyjątkiem jednej historii, zdecydowanie wartej przytoczenia. W dzień elekcji, kiedy w promieniach zachodzącego słońca decydujemy się w końcu zatrzymać, Filip stwierdza, że podjedzie na najbliższą farmę, zapytać o zgodę na rozbić namiotu. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby

nie fakt, że farma należała do ustępującego prezydenta, przed domem znajdował się lokal wyborczy, a na pobliskiej stacji benzynowej stajono- nowali tajni prezydencji ochroniarze, których w najmniejszych snach nie podejrzewalibyśmy o coś więcej niż bycie „osobowości spod sklepu”.

Mijają kolejne dni, pojawiają się kolejne kolce w oponach i kolejne burze, a co za tym idzie kolejni przemili farmerzy, rozmowy przy kawie, odkopywanie historii rodzinnych, drzew genealogicznych, polskich przodków, kolejne kolacje i śniadania przy stole. Powracają czasy przysznica po ciężkim dniu, pysznych

dżemów oraz muesli z owocami. Odwiedzamy miejsce, gdzie niegdyś pewien rolnik wyszczerbił swój pług najędza-

POD WIECZÓR, KRÓTKO PRZED ZACHODEM SŁOŃCA POKAZAŁY SIĘ PRZYPARTE DO MAŁEGO WATERBERGU ZABUDOWANIA DUŻEJ FARMY – OKOSONGOMINGO – WŁASNOŚĆ NIEMCA – PANA SCHNEIDERA. SKLEP I CO NAJWAŻNIEJSZE: KUŹNIA! – A WŁAŚCICIEL GRZECZNY I GOŚCINNY” – TAK PISAŁ KAZIK W 1934 ROKU.

jąc na sporych rozmiarów kamień, który jak się później okazało jest największym znanym meteorytem i nazywa się Hobba. Kiedy po obejrzeniu tej jakże znacznej „wielkiej kupy niklu” wracamy na farmę, a nasza gospodyni – Claudia widząc nasze znużone miny mówi: „I co? Raz wystarczy go zobaczyć, prawda?” Faktycznie, raz wystarczy. Dwa dni później po raz kolejny zjeżdżamy z głównej dro-



gi, tym razem, aby odwiedzić jaskinię Ghaub. Tym samym uczestnicy Afryki Nowaka po raz pierwszy trafiają pod ziemię. Jaskinia zaskakuje nas przede wszystkim temperaturą, wewnątrz jest ponad 20°C, a także małą zawartością tlenu, zdecydowanie czuć jak nasze nozdrza się rozszerzają w poszukiwaniu świeżego powietrza.

Relaks w Tsumeb

Po 16 dniach nieustannego przemieszczania się postanawiamy zrobić sobie dzień przerwy od rowerów i spędzić trochę czasu w Tsumeb - ostatniej osadzie białych ludzi w dawnej Afryce Południowo - Zachodniej. Zatrzymujemy się w tym samym miejscu, co Kazimierz Nowak 76 lat temu. Wtedy była to misja, dziś już po prostu kościół katolicki z kilkoma pokojami gościnnymi. Niestety ksiądz, który sprawował pieczę nad parafią przez ostatnich 50 lat, niecały tydzień wcześniej przeszedł na emeryturę i nawet nie mamy z kim porozmawiać o zamierzonych czasach. Odwiedzamy za to muzeum, w którym kustoszem, co ciekawe jest mama Haiko, którego po-



Jesteśmy już znani w całym miasteczku i ludzie witają nas w sklepach po imieniu. Tsumeb okazało się idealnym miejscem na spędzenie dnia wolnego.

Z Tsumeb do kraju lwa

Kiedy Nowak opuszczał Tsumeb udał się w stronę dzisiejszego Parku Narodowego Etosha. Przejechanie przez park na rowerze jest niestety niemożliwe, gdyż rowerysta nie jest tam na szczycie łańcucha pokarmowego. W związku z tym musieliśmy udać się prosto na północ w stronę Owambolandu. Po drodze zatrzymaliśmy się nad jeziorem Otjikoto, które jest jedynym w swoim rodzaju podwodnym muzeum. W swoich głębinach nadal skrywa kilka armat oraz skrzynek



znaliśmy w Windhoek. Pani Bruns bardzo stara się nam pomóc, ale jak wiadomo, odgrzebywanie historii sprzed ponad 70 lat nie jest rzeczą łatwą. W muzeum zawisła kolejna pamiątkowa tabliczka. A wieczorem w ramach relaksu odwiedzamy jeden z pubów, w którym poznajemy chyba wszystkie ważne osoby tsumebskiego świata, dowiadujemy się, że artykuł o naszej wyprawie właśnie pojawił się w Die Republikein - wyścinek z gazetą z naszymi podpisami trafia na ścianę nad barem. Kolejnego dnia

amunicyjii zatopionych tam przez wycofujące się wojska niemieckie w 1915 roku. Niestety zwiedzać mogą je tylko członkowie klubu nurkowego z Windhoek. Nowak pisał o lwach, licaonach, hienach i flamingach, które można było spotkać nad jeziorem. Dziś zamiast tego można podziwiać kozy i owce. Taka to teraz dzika kraina. Jest to kolejne miejsce na naszej trasie, w którym powiesiliśmy pamiątkową tabliczkę. Za jeziorem Otjikoto czekała na nas prawdziwa Afryka! Skończyło się podróżowanie od

jednej farmy do drugiej i rozważania czy dziś będzie tylko prysznic czy może trafimy na farmę z historią sięgającą trzech pokoleń wstecz i jeszcze oprócz prysznicza będzie basen. Czy może na śniadanko będzie dżemik figowy czy z kumkwat, świeże pieczywo czy może muesli z owocami. Co by nie mówić od czasu do czasu Namibia nas rozpieszczała, ludzie witali nas z otwartymi ramionami, bo każda nowa twarz, każdy człowiek, z którym można porozmawiać przy kawie to skarb. Dawali nam schronienie, częstowali lokalnym jedzeniem, pokazywali swoje farmy, drzewa genealogiczne, opowiadali historie rodziny, z zapalem słuchali naszych opowieści o Nowaku, pomagali szukać najstarszych ludzi w okolicy mogących Go pamiętać, krótko mówiąc po ciężkich godzinach spędzanych w słońcu mogliśmy liczyć w naszym mniemaniu na raj, taki sam raj jakiego 76 lat wcześniej doświadczał Kazik:

Po przekroczeniu Czerwonej Linii (ang. Red Line) znaleźliśmy się już na dobre w Owambolandzie. Red Line, to granica pomiędzy światem rozwiniętym i światem rozwijającym się lub żeby opisać to dosadniej między światem, gdzie się żyje i światem, gdzie żyć się próbuje. Na północy żyje ok. 70% namibijskiego społeczeństwa, a większość ziem jest wspólna, należy do różnych plemion, a rzadziej jest w rękach prywatnych. Obszar na południu natomiast jest

w całości prywatny, ziemie są podzielone na farmy czasem osiągające rozmiary nawet 50 tys. hektarów. Red Line, to jednak przede wszystkim punkt kontroli bydła. Na południu zwierzęta są hodowane w sposób komercyjny, a więc na mięso, które później w dużej mierze jest eksportowane. Na północy natomiast nikt nad tym nie panuje, która krowa jest czyja i jakie jest jej przeznaczenie, więc należało ustanowić weterynaryjny punkt kontroli zwierząt, aby jakaś przypadkowa sztuka z północy nie została eksportowana na europejskie salony. Nie wieźliśmy w sakwie żadnej krowy, więc ową granicę przekroczyliśmy bez żadnej kontroli. GPS od tego miejsca pokazuje jedno wielkie nic, przemierzamy więc ową wielkie nic, a tu niespodzianka, co chwilę coś! Droga poprzez nicostwo to niestanna walka. Walka tak trudna i zażarta, że potrzeba było nie lada motywacji, aby licznik nie przestawała dodawać kilometrów. Kiedy żar leje się z nieba, pot spływa po policzkach, a przy drodze co dwa kilometry stoi budka z coca-colą, to tylko najbardziej zaprawieni w bojach podróżnicy są w stanie ową walkę z samym sobą wygrać i pedałować dalej i dalej, nie zwracając uwagi na nawoły-

wania spragnionego orzeźwienia organizmu. Pedalując dalej na północ zbliżaliśmy się do największych skupisk ludzkich tego regionu - Ondagwy i Oshakati. Przed tą pierwszą mijającą blokadę policyjną umknął naszej uwadze fakt, że policjanci chcieli nas zatrzymać. Za ok. 2km pojawił się radiowóz i zostaliśmy niezwłocznie zawróceni na ową blokadę. Staliśmy strapieni i wysłuchiwalismy utyskiwań i pouczeń policjantów na temat jazdy w kaskach, aż w końcu przyszedł czas na wyciągnięcie asa z rękawa, a właściwie Die Republikein z sakwy. As zadziałał znakomicie, z życzeniami szerokiej drogi i przeprosinami za opóźnienie naszej podróży ruszyliśmy w dalszą drogę do Oshakati, w którym to znowu mieliśmy przygodę z policją.

Tym razem jednak dużo przyjemniejszą. Zmartwieni naszym bezpieczeństwem funkcjonariusze postanowili zrobić nam honorowy przejazd przez miasto. Jadąc za nami z włączonymi światłami awaryjnymi blokowali jeden z pasów ruchu, abyśmy mogli w spokoju przejechać przez miasto.

Okatana i ostatnia prosta

W Okatanie po niemiłym przyjęciu w misji byliśmy już zdecydowani odjechać stamtąd i nie zostawiać po sobie żadnego śladu. Ale jak to w takich sytuacjach bywa, poznaliśmy dobrego ducha okolicy. John Kamati, to postać związana przede wszystkim z CAA (Catholic Aids Action), ale również z organizacją BEN (Bicycling Empowerment Network). Owa organizacja zajmuje się sprowadzaniem rowerów od darczyńców z Kanady, doprowadzaniem ich do stanu używalności i rozdawaniem potrzebującym, aby ludzie z regionu byli bardziej mobilni. Jako pierwsi rowery otrzymują Ci, którzy muszą pokonywać daleki dystans do szpitala, do szkoły, po wodę, etc. Pozostali mogą również ro-

wery kupić. Dzięki temu BEN zaczyna na siebie z a r a b i a ć i jest możliwe sprrowadzanie kolejnych kontenerów pełnych rowerowych części. Po bardzo miłym spotkaniu

czony w kościele luteranckim kilka kilometrów od granicy, a my niczym Kazik z Gumuchab, wsiadliśmy w lokalnego busa, który dystans prawie całej naszej trasy pokonał w 8 godzin. Po wynajęciu samochodu udaliśmy się z powrotem na północ zahaczając po drodze o Park Narodowy Etosha, który serdecznie polecamy. Karty pamięci naszych aparatów zapełniały się w niewiarygodnym tempie zdjęciami żyraf, zebra, antylop, a nawet znalazł się jeden rozleniwiony, leżący pod drzewem lew.

Coś się kończy, coś się zaczyna

Zakończenie etapu 13. i rozpoczęcie etapu 14. odbyło się między godziną 13 a 14 lokalnego czasu. Rowery i sprzęt przekazywaliśmy sobie na ziemi niczyjej pomiędzy płotami i drutami kolczastymi pod czujnym okiem straży granicznej zarówno angolskiej jak i namibijskiej, a w tym samym czasie Filip relacjonował wszystko na żywo w Radio Szczecin. Nie było czasu na rozmowy o problemach i opowieści o wspaniałych przygodach, bo pogranicznicy co rusz stukali się ręką w lewy nadgarstek pokazując, że mamy się pospieszyć, ale znalazła się chwila na butelkę szampana i świętowanie połowy drogi do równika. No i odjechali w siną dal, na spotkanie z porą deszczową, błotem i minami lądowymi, a my z leżką w oku wróciliśmy do... samochodu.

Zestawienie:

Dystans: 1241 km
 Max. Prędkość 43,5 km/h
 Min. Dystans dzienny: 7 km
 Max. Dystans dzienny: 106 km
 Stosunek dróg: 500 km szutr, 1 km a'la Nowaka przez Saharę, 40 km off-road, reszta asfalt.
 Czas trwania: 17.11. - 14.12. 2010
 Miejsce przejścia pałeczki: Gunichas
 Trasa: Gunichas - Gobabis - Waterberg - Otjiwarongo - Otavi - Grootfontein - Tsumeb - Ondangwa - Oshakati - Engela - Oshikango
 Liczba wypitych butelek coli: niezliczona
 Wrażenia z podróży: bezcenne

Jakub Wolski
 Uczestnik Afryki Nowaka
 - wyprawy śladami Kazimierza Nowaka

SPŁYW KAJAKOWY "REAKTYWACJA 6"

piekielnie dobra impreza

Jeden z zaproszonych gości zadał dobrze nam znane pytanie - Dlaczego urodziny klubu nazywacie reaktywacją? Spieszymy z wyjaśnieniem. W 2005 roku, po długich i smutnych latach zawieszenia, Akademicki Klub Kajakowy "Panta Rei" wznowił swoją działalność, czyli, innymi słowy, reaktywował się. Od tej pory co roku organizowana jest huczna impreza, na którą zapraszamy nie tylko zaprzyjaźnione kluby, ale i wszystkich związanych z kajakowym światem znajomych. Tym razem od 22 do 24 października 2010 r. bawiliśmy się w Taczanowie Drugim, a wiosła nurzaliśmy w wartkim nurcie rzeki Proсны. Reaktywacja 6 odbyła się w klimacie piekielnym.

i wypłynęliśmy na jezioro Inari. Zdjęcia i filmy z tych oraz innych wydarzeń przypomniły nam, dlaczego tak bardzo kochamy pływać.

Aby podsyć entuzjazm, zaraz po projekcji podano tort z kunsztownie wykonanym logo klubu. Po degustacji odbyło się uroczyste uhonorowanie „blachą”, najwyższym odznaczeniem klubowym, trzech kolejnych klubowiczów, którzy szczególnie aktywnie przyczynili się do rozwoju AKK Panta Rei. Jednak aby nie było zbyt łatwo, „blachy” ukryto w leśnych ostępach, a drogę do ich zdobycia wyznaczała czerwona nić, po której trzech śmiałków miało dotrzeć do celu. Jak zawsze, sukces został osiągnięty.

Powoli nadchodziła wiekopomna chwila. Od kilku lat punktem kulminacyjnym imprezy reaktywacyjnej jest uroczysta późna kolacja, złożona z różnego rodzaju dań, z ziemniakiem w roli głównej. "Wielka Pyra", jak co roku, została podana z rozmachem i szybko sprzątnięta z talerzy przez uczestników. Niewielu wie, ile można zrobić ze zwykłego ziemniaka.

W ciągu całej imprezy nie cichły śmiechy i rozmowy. Wigwam, w którym się bawiliśmy wypełniły dźwięki gitar i dobrze nam znanych piosenek. Przy świetle ogniska spotkaliśmy starych znajomych i poznaliśmy nowych kajakowych kompanów. Dopisało wszystko - pogoda, rzeka, jedzenie, oprawa artystyczna i oczywiście tłumnie przybyli goście, w tym z działających w całej Polsce klubów kajakowych. Reaktywacja 6 rzeczywiście była piekielnie udaną imprezą.

Anna Hoffman
Akademicki Klub Kajakowy „Panta Rei”

Już w piątek wieczorem powitaliśmy przybyłych kielbaską z ogniska i dźwiękami gitary. Mimo śpiewów i swawoli do późnych godzin wieczornych, rano udało nam się wywlec ze śpiworów i o ustalonym czasie wypłynąć na rzekę. Pogodę mieliśmy pierwszorzędą. W promieniach słońca i z krótką przerwą na posiłek przepłynęliśmy ok. 20 kilometrów. Nawet tych, którzy po piątkowym wieczorze czuli zmęczenie i marazm, Proсны litościwie poniosła na linię mety. Aby tradycji stało się zadość, komandor spływu został, nie bez oporu, wrzucony do wody.

Po wodnych szaleństwach przyszedł czas na kolejne atrakcje imprezy. O 20:30 został wyświetlony film o tym, co w ciągu ostatniego roku działo się w klubie. A działo się sporo! Poza rutynowymi przedsięwzięciami jak szkolenie, czy "Wakacje w Kajaku", Panta Rei zrealizował długo planowaną wyprawę Laponia 2010, podczas której spłynęliśmy fińską rzekę Ivalojoki

**WIEŚCI Z REALIZACJI PROJEKTU****Kadra dla potrzeb
nanoinżynierii
materiałowej**

Na potrzeby realizacji założeń projektu kierunki zamawiane, uruchomionego wspólnie przez Wydział Budowy Maszyn i Zarządzania oraz Fizyki Technicznej pod nazwą „Kadra dla potrzeb nanoinżynierii materiałowej” dnia 18 listopada 2010 r. odbyła się wycieczka edukacyjna do zakładu Solaris Bus&Coach oraz wizyta w Poznańskim Parku Naukowo-Technologicznym.

Zwiedzanie zakładu Solaris rozpoczęliśmy od krótkiej prezentacji historii firmy, obecnych i przyszłych celów, wyników analizy rynku, zapotrzebowania oraz polityki skutecznie prowadzonej również poza granicami naszego kraju. Prezentowane osiągnięcia w tym głównie produktowe: autobusy, tramwaje, trolejbusy wprowadziły nas w świat potrzeb rynkowych, które marka Solaris stara się zaspokajać względem indywidualnych życzeń klienta o czym mogliśmy przekonać się osobiście podczas zwiedzania hali montażowej. Zwracanie uwagi na potrzeby środowiskowe w transporcie pasażerskim również pozytywnie nas zaskoczyło. Staranność i dbałość w podejściu indywidualnym do klienta wydaje się być kluczem do sukcesu tej prężnej i coraz bardziej znaczącej w regionie Wielkopolskim firmy. Na hali

montażowej mogliśmy zobaczyć obecnie realizowane zamówienia, zapoznać się z całym procesem produkcyjnym - od szkieletu, po gotowy produkt wraz z możliwością przyjrzenia się poszczególnym czynnościom montażowym, stosowanym materiałom i podzespołom. Ostatnia dobrowolna część spotkania, umożliwiła nam pozostawienie swojego śladu w bazie danych firmy z możliwością podjęcia późniejszego stażu lub zatrudnienia.

Kolejny punkt programu przewidywał przerwę obiadową, po której udaliśmy się na zwiedzanie Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Po przybyciu na wstępie zaprezentowano nam idee istnienia parku oraz jego działalności, przybliżono pojęcia inkubatora technologicznego, działu transferu technologii oraz regionalnego punktu

kontaktowego. Mogliśmy również przekonać się jak to wszystko działa w praktyce podglądając prace podczas zwiedzania inkubatora technologicznego oraz inkubatora technologii chemicznych. Na koniec złożyliśmy wizytę w poznańskim laboratorium radiowęglowym, gdzie mogliśmy przyjrzeć się pracy podczas przygotowywania próbek do analizy, a także posłuchać i zadać pytania z intrygującej nas tematyki datowania metodą węglową.

mgr inż.
Andrzej Miklaszewski
Instytut Inżynierii
Materiałowej

Robocza wizyta Zespołu ds. kształcenia w zakresie energetyki jądrowej w Czarnkowie i Lubaszu

Zgodnie z harmonogramem opublikowanym przez Ministerstwo Gospodarki w dokumencie pt.: „Program Polskiej Energetyki Jądrowej”, bardzo ważnym i trwającym nieprzerwanie elementem budowy energetyki jądrowej w Polsce jest kształcenie przyszłych kadr i konsultacje z lokalną społecznością. W czerwcu 2010 roku miałem przyjemność reprezentowania Politechniki Poznańskiej w czasie wizyty technicznej we francuskiej elektrowni jądrowej Nogent-sur-Seine.

Kilkudniową wizytę sfinansował Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Uczestnikami byli przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego: Wicemarszałek Leszek Wojtasiak, senator RP Mieczysław Augustyn, władze Urzędu Wojewódzkiego, Sejmiku, kilku

reprezentantów społecznego komitetu „KLEMPICZ - TAK”, nauczyciele szkół średnich powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego, radni, leśniczy z Puszczy Nadnoteckiej oraz wikary i sołtys z Lubasza. Byli wśród nich zarówno zdeklarowani zwolennicy budowy elektrowni jądrowej w Klempiczu, jak i nieprzej-

nani przeciwnicy. Zaproszono także tzw. ekspertów, którzy merytorycznie i na bieżąco wyjaśniali różne problemy związane z technologią jądrową, radiologicznym monitoringiem środowiska i zagospodarowaniem odpadów promieniotwórczych

(dr W. Gorączko z WTCh PP) oraz - równie ważne - aspekty socjologiczne (dr hab. R. Cichowski, profesor UAM). Urząd Marszałkowski planuje kolejne wyjazdy robocze, w pierwszej kolejności do elektrowni jądrowych w Szwecji.

Na spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim podsumowującym „owoce” wizyty w Nogent grupa nauczycieli i radnych z Klempicza i Czarnkowa zwróciło się z prośbą do prof. dr hab. inż. Janusza Wojtkowiaka (członka zespołu doradców Marszałka Województwa Wielkopolskiego ds. rozwoju energetyki jądrowej), by przeprowadzić z młodzieżą szkolną i lokalnymi władzami spotkanie na temat energetyki jądrowej. Przyjęto formułę multimedialnej prezentacji, połączonej z dyskusją i odpowiedziami na pytania z sali.

Politechnikę Poznańską reprezentowali:

- Prof. dr hab. inż. Janusz Wojtkowiak, dziekan WBilŚ - referat „Systemy bezpieczeństwa w nowoczesnej elektrowni jądrowej”;
- dr inż. Krzysztof Sroka; prodziekan WE - referat „Kształcenie na kierunku energetyka jądrowa Politechniki Poznańskiej”;
- dr Jędrzej Łukaszewicz; edukator energetyki jądrowej WFT - referat „Jak działa reaktor jądrowy?”; „Jak zbudowana jest elektrownia jądrowa?”;
- dr inż. Wiesław Gorączko; edukator



energetyki jądrowej WTCh, Inspektor Ochrony Radiologicznej PP - referat „Czy odpady promieniotwórcze z elektrowni jądrowej mogą być niebezpieczne?”;

- zaprezentowano także animowany film EDF obrazujący budowę elektrowni jądrowej Flamanville 3 we Francji.

17 września 2010 odwiedziliśmy dwie szkoły. Liceum Ogólnokształcące im. Jana z Czarnkowa w Czarnkowie (profil matematyczno-fizyczny) i gimnazjum w Lubaszu.

W LO przeprowadziliśmy dwa cykle wykładów – jeden dla klas drugich i jeden dla klas trzecich (poszerzony o informację na temat możliwości studiowania na Politechnice Poznańskiej energetyki jądrowej oraz innych kierunków i specjalności). W Lubaszu przeprowadziliśmy – jak to ujęła pani dyrektor – „otwartą lekcję fizyki i techniki”. W sali zgromadziło się ponad 300 uczniów, nauczycieli, lokalnych władz (wójt, przewodniczący rady gminy, radni, leśniczy z pobliskiej Smolnicy).

Po prezentacjach i filmie przygotowani byliśmy na dyskusję i pytania. Jak można się było spodziewać, młodzież licealne



okazała się mniej odważna w zadawaniu pytań niż młodszy gimnazjaliści, którzy okazali się wręcz „żywołem”. Bardzo emocjonalnie reagowali na prezentacje i z brakiem zahamowań chętnie zadawali pytania

Oba spotkania, w Czarnkowie i Lubaszu, nie przeszły bez echa. Ukazały się z nich sprawozdania na lokalnych serwerach obu szkół oraz w lokalnej prasie („Echa Nadnoteckie”, „dziennikowy.pl” - regionalnym portal internetowy).

Podsumowując należy stwierdzić istnienie ogromnego zapotrzebowania na informacje dotyczące wszelkich aspektów

energetyki jądrowej i promieniotwórczości oraz bardzo dużego zainteresowania różnymi możliwościami uzupełnienia wiedzy w tym zakresie. Dotyczy to szczególnie gmin, które zabiegają u władz wojewódzkich i centralnych o inwestycje nuklearną na swoim terenie.

dr inż. Wiesław Gorączko
Inspektor Ochrony Radiologicznej PP
Edukator Energetyki Jądrowej
Wydział Technologii Chemicznej
Laboratorium Radioizotopowe

SEKCJA SPAWALNICZA SIMP w Instytucie Inżynierii Materiałowej



Prezentacja urządzeń do cięcia strumieniem tlenu firmy KOIKE

W dniu 6 października 2010 r. w Instytucie Inżynierii Materiałowej Politechniki Poznańskiej odbyło się spotkanie członków Poznańskiego Oddziału Sekcji Spawalniczej SIMP.

Tradycję corocznych spotkań rozpoczęto w 2009 roku, w szczególności dla Politechniki Poznańskiej czasie – obchodów 90-lecia jej istnienia. Pewnym odniesieniem do historii jest umiejscowienie Laboratorium Spawalnictwa Politechniki Poznańskiej w najbliższym otoczeniu głównego gmachu – siedziby rektorów przy ulicy Bergera.

Spotkanie otworzył Mirosław Nowak, przewodniczący Sekcji, wręczając legi-

tymacje nowym jej członkom. Program spotkania obejmował sesję wykładową oraz część aplikacyjną. Koleżanki i Kolegów, w imieniu Dyrektora Instytutu Inżynierii Materiałowej prof. dr hab. Mieczysława Jurczyka, powitał mgr inż. Artur Wypych oraz dyrektor firmy Rywal RHC - inż. Ryszard Wesołowski. Podczas prezentacji referatów w formie zwężonej prelekcji zaprezentowano „Najnowsze osiągnięcia nanotechnologii” (mgr inż. Andrzej Miklaszewski) oraz przedstawiono sylwetkę Instytutu Inżynierii Ma-

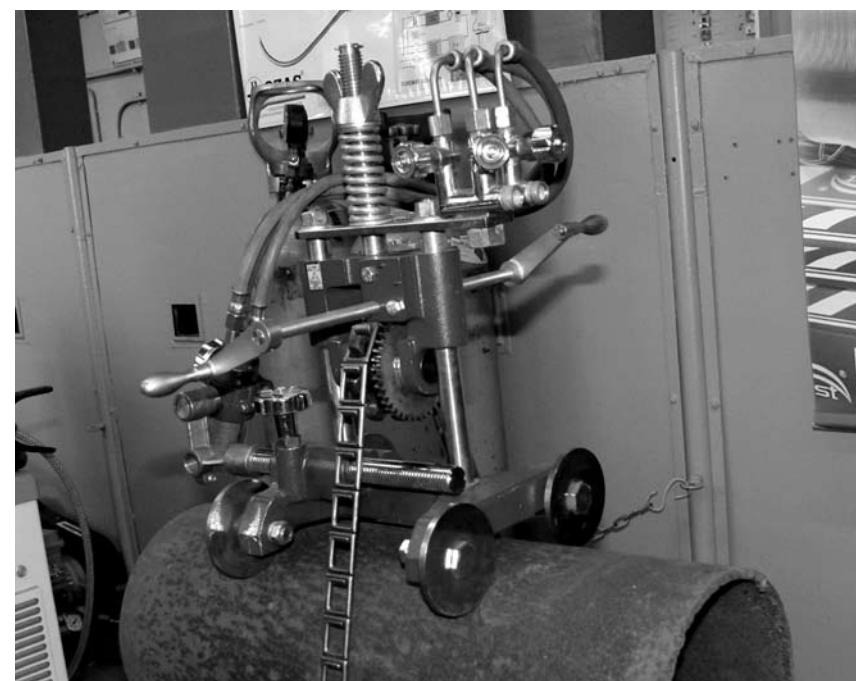
teriałowej, realizowane zadania, plany i nowe kierunki badań oraz wysokie miejsce, jakie Instytut zajmuje na arenie międzynarodowej w związku z realizowaną tematyką badawczą i działalnością naukową.

W dalszej części spotkania mgr inż. Artur Wypych wygłosił referat na temat „Wybrane właściwości Inconelu 625 w postaci napoin i warstw natryskiwanych ciepłnie”, gdzie m. in. przedstawiono część wyników badań uzyskanych w autorskim rozwiązaniu zrobotyzowanego napawania w przemyśle okrętowym. W kolejnych prezentacjach mgr inż. Wojciech Wierzbę zaprezentował „Wybrane zagadnienia automatyzacji cięcia i spawania rur” z bardzo bogatym materiałem zdjęciowym z prac plenerowych, podczas których wykorzystano najnowsze urządzenia oferowane przez firmę RYWAL RHC. Szymon Świtling przybliżył techniczne aspekty cięcia strumieniem tlenu rur i profili przy pomocy urządzeń firmy KOIKE.

Po zakończeniu sesji wykładowej i ciągle trwającej dyskusji, szanowne audytorium udało się do budynku Laboratorium Spawalnictwa gdzie odbyły się pokazy automatycznego i półautomatycznego cięcia rur i profili z nieograniczonym modelowaniem kształtu krawędzi, cięcia blach o dużej grubości, wycinania otworów oraz możliwość cięcia w sytuacji, gdy źródło ciepła znajduje się w dużej odległości od powierzchni blachy. Kilkogodzinne spotkanie przy wymianie poglądów i dyskusjach przebiegało, jak zwykle, w miłej atmosferze, dodatkowo uświetnianej przez bufet.



Prezentacja konfiguracji i parametrów cięcia strumieniem tlenu z wykorzystaniem palnika ręcznego



Urządzenie do półautomatycznego cięcia rur

W spotkaniu wzięło udział 58 przedstawicieli wielkopolskiego przemysłu branży spawalniczej oraz studenci III-go, IV-go i V-go roku Inżynierii Materiałowej na Wydziale Budowy Maszyn i Zarządzania Politechniki Poznańskiej. Laboratorium Spawalnictwa wzbogaciło park maszynowy o inwertorowe urządzenie do spawania marki MOST, które firma RYWAL RHC przekazała w ramach współpracy.

Działanie interdyscyplinarnego zespołu badawczego zwiększa zakres możliwości rozwojowych i powoduje wzrost innowacyjności Instytutu Inżynierii Materiałowej. Zebranie członków Sekcji Spawalniczej SIMP i przedstawienie obecnego wizerunku Instytutu i Laboratorium Spawalnictwa dało wyraźny obraz możliwości aplikacyjno-badawczych tej jednostki. Ponadto



Ocena parametrów sterowania przyłbicy z nowoczesną matrycą; od lewej: mgr inż. Artur Wypych – II m PP, mgr inż. Roman Walkowiak – HCP S.A.



Pokaz cięcia strumieniem tlenu z zachowaniem dużej odległości źródła ciepła od podłoża



Przebieg automatycznego procesu cięcia strumieniem tlenu

jest to wielki krok w przyszłość opartą na partnerstwie Instytutu Inżynierii Materiałowej Politechniki Poznańskiej i wielkopolskiego przemysłu.

Oprac.
mgr inż. Artur Wypych

AFERA NAJLEPSZA W GRUDNIU



"CZESŁAW ŚPIEWA", klub ESKULAP, 11.12.2010 r.
Fot. lepszyPOZNAN.pl - Piotr Rychter

W 2010 roku Studenckie Radio „Afera” Politechniki Poznańskiej, czyli my, obchodziło hucznie i na wiele rozmaitych sposobów dwudziestolecie swojego nadawania w eterze.

Zaczeliliśmy od dwóch alternatywnych wydarzeń: koncertu Keva Foxa w Klubokawiarni Meskalina i performance'u Kuby Kaprała w Małym Domu Kultury w Dragonie.

Kev grał w naprawdę klimatycznym miejscu. Ustawienia stolików i światło stwarzały przyjemną, kawiarnianą atmosferę. Gdy tylko wszedł na scenę co jaśniejsze i ostrzejsze światła pogasty, zostały tylko te skierowane na piosenkarza, kolorowe: zielone, czerwone. Kev zagrał bardziej popularne kawałki ze swojego repertuaru. Było melodyj-

nie, nie za głośno, nie za cicho.. choć może jednak za cicho, bo gdyby ktoś nagle zdecydował się na rozmowę z sąsiadem ze stolika prawdopodobnie słyszał by go było równie dobrze co artystę. Na szczęście nikt się na to nie odważył, niemal cały koncert zgromadzeni w Meskalinie spędzili wsłuchując się w przepiękne dźwięki (z zapartym tchem). Sam Kev wielu zaskoczył czystością i siłą swojego wokalu. Miał ponadto niezwykle stosunek do publiczności, po show zaprosił ludzi do wspólnego stolika. Niestety był niesamowicie rozchwytywany, głównie przez fanki, więc trudno było się przebić.

Tego samego dnia zaprosiliśmy również słuchaczy do innego zaprzyjaźnionego klubu na spektakl Teatryku Kukielkowego Kuby Kaprała, pt. „Przygody Pana Ch. W. de Prącie”, autor przedstawił też drugą część perypetii głównego bohatera: „Sens życia według pana Ch. W. de Prącie”. Spektakl ten, kilkakrotnie już prezentowany, zawsze wywołuje salwy śmiechu na Sali i jest doskonałą rozrywką w studenckim stylu. Sam autor Kuba Kaprał, był kiedyś Aferowiczem, tym razem uświetnił obchody naszych urodzin.

Następnego dnia w programie była jeszcze jedna atrakcja teatralna. W Teatrze Polskim odbyła się akademicka premiera spektaklu „Złodzieje” Dei Loher, niecały tydzień po poznańskiej premierze. „Złodzieje” to współczesna sztuka niemieckiej dramatopisarki, wcześniej nie wystawiana w Polsce. Publiczność dopisała bez zarzutu, choć tym razem było trochę poważniej.

1 grudnia dla wszystkich wielbicieli elektroniki - a jest ich wśród słuchaczy Afery coraz więcej - w Eskulapie odbył się "Tresor 72 - Rave definition with Joey Beltram", czyli taneczna impreza na najwyższym poziomie.

W sobotę, 11 grudnia, również w klubie Eskulap miał miejsce główny koncert urodzinowy. Program skonstruowany był tak, żeby zadowolić najrozmaitsze muzyczne gusta. Na początek zobaczyliśmy zatem Half Past Moment, młodą poznańską grupę, której wokalistką jest nasza redakcyjna koleżanka, następnie The Wifebeaterz, niezwykle energetyczny zespół, laureata Akademickiego Przeglądu Muzycznego zorganizowanego przez Aferę w pierwszej połowie roku.



"AKURAT", klub ESKULAP, 11.12.2010 r.; Fot. lepszyPOZNAN.pl - Piotr Rychter



"TSA", klub ESKULAP, 11.12.2010 r.; Fot. lepszyPOZNAN.pl - Piotr Rychter

Następnie publiczności zaprezentował się Czesław Śpiewa, kompozytor i muzyk, niezwykle ostatnio popularny, łączący umiejętnie w swych utworach rozmaite, często od siebie odległe tradycje muzyczne, grający z zespołem złożonym z najdziwniejszych instrumentów. Ten występ wzbudził zdecydowanie ogromny entuzjazm wśród i tak już niezłe rozbawionej publiczności. A po Czesławie był jeszcze Hellow Dog, jedna z najbardziej interesujących polskich młodych formacji z fantastyczną wokalistką i Akurat, zespół określający swą twórczość mianem poezji ska-kanej. Na zakończenie wystąpiła grupa łącząca pokolenia, równie gorąco przyjmowana przez najstarszych i najmłodszych słuchaczy radia, czyli TSA.

Atmosfera na koncercie była bardzo gorąca, publiczność dopisała i bawiła się świetnie prawie do rana.

W niedzielę zaproponowaliśmy naszym słuchaczom odpoczynek przy specjalnym programie radiowym. Do współpracy udało się namówić byłych Aferzystów, w tej chwili, niejednokrotnie, pracujących w poznańskich czy ogólnopolskich mediach. Zdobyliśmy też nieco archiwalnych nagrań. Od 10.00 do 20.00 można było zatem posłuchać zarówno audycji wspomnieniowych, jak i nowych edycji dawno już nie istniejących na antenie, a bardzo dobrze wspominanych przez słuchaczy programów. Całość wyszła doskonale, sprawiając wiele radości zarówno długoletnim słuchaczom, którzy mieli szansę oddać się wspomnieniom, jak i tym zupełnie młodym, pokazując im historię ich ulubionej stacji.

Wieczorem w "Scenie na Piętrze" odbyła się oficjalna uroczystość, z udziałem przedstawicieli poznańskich wyższych uczelni, Urzędu Miasta, byłych naczelnych radia, na której mogliśmy po-

dziękować za wieloletnią współpracę, przyjąć gratulacje i nabrać nadziei na dalsze świetne funkcjonowanie naszego radia jako nieodłącznego elementu akademickiego Poznania. Wieczór rozpoczął pokaz filmu, opowiadającego o codziennym życiu radia i o tym, jak wygląda praca radiowca w Aferze. Uroczystość uświetnił występ wokalne grupy Affabre Concinui, która wykonując a capella rozmaite doskonale znane publiczności utwory łączyła je umiejętnie z drobnymi humorystycznymi wstawkami, rozbawiając szanownych gości niemalże do łez.

Podsumowując, te okrągłe urodziny należy zaliczyć do bardzo udanych. Na zimę - najlepsza Afera.

Agnieszka Wasilczyk-Kryger
Natalia Adamska
Anna Szamotuła



"KEV FOX", klubokawiarnia MESKALINA, Poznań 08.12.2010 r.
Fot. Anna Tabak-Kaletka



Redaktorzy naczelni radia AFERA: z lewej - Tomasz Dworek (11.1994-01.2001), w środku - Piotr Graczyk (01.02.2001 - do dzisiaj), z prawej - Dariusz Krakowiak (07.1990-10.1994); Fot. lepszyPOZNAN.pl



Spotkanie Noworoczne Seniorów Politechniki Poznańskiej

13 stycznia 2011 r. na tegorocznym spotkaniu wszystkich gości powitał Prezes Klubu Seniora Teofil Wiśniewski. Przypomnił o wspólnych wycieczkach, które przyniosły w ubiegłym roku tyle wrażeń ich uczestnikom. Przypomnił także, że Klub Seniora wspiera swoich członków w różny sposób, także finansowy. Nie krył także zadowolenia z tego, że w Klubie Seniora zrzeszonych jest ponad 1000 osób. To największa w tej chwili organizacja działająca na Politechnice Poznańskiej - podkreślił. Prezes Wiśniewski przypomniał również osoby, które odeszły w 2010 roku, w tym między innymi wieloletniego Rektora Politechniki. Ich pamięć uczczono minutą ciszy.

Na spotkaniu obecny był także między innymi Rektor Adam Hamrol. Nasza Uczelnia wspaniale się rozwija, ma-

Noworoczne spotkania byłych pracowników Politechniki Poznańskiej to już tradycja. Są okazją do podsumowania dotychczasowych działań Klubu Seniora, poinformowaniu o planach na rozpoczynający się właśnie rok, ale przede wszystkim są spotkaniem z dobrymi znajomymi.

my po otwarciu dwóch nowych już 10 wydziałów, nowe pomieszczenia w których mieści się oprócz sal wykładowych także nowoczesna biblioteka, mamy wreszcie dużą, okrągłą liczbę studentów - jest ich ponad 20 000 - powiedział Rektor. Macie Państwo znaczący udział w tym, gdzie dzisiaj jest i jak wygląda Politechnika Poznańska - podkreślił Adam Hamrol.

Po krótkich przemówieniach przyszedł czas na wzruszenia podczas składania życzeń i łapania się opłatkiem, na rozmowy i drobny poczęstunek. Warto też podkreślić, że spotkanie prawie wszystkie przygotowane miejsca na stołówce PP były zajęte.

Oprac. A.G.
Fot. Wojciech Jasiecki

Newsletter

Nr 1/2011 (STYCZEŃ 2011 r.)

Punktu Kontaktowego
7. Programu Ramowego UE
Politechniki Poznańskiej

AKTUALNOŚCI W 7.PR

I Edycja Programu „Mobilność Plus”

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiła konkurs w ramach nowego programu „Mobilność Plus”. Cel programu to umożliwienie naukowcom udziału w badaniach prowadzonych w renomowanych zagranicznych ośrodkach pod opieką wybitnych naukowców, a także zdobycie doświadczenia i wiedzy przy wykorzystaniu aparatury i metod niedostępnych w kraju.

Adresatami konkursu są pracownicy naukowcy, naukowo-techniczni lub badawczo-techniczni, którzy uzyskali stopień doktora nie wcześniej niż 7 lat przed złożeniem wniosku, a także nie uczestniczyli (w ciągu 2 lat przed złożeniem wniosku) w trwającym dłużej niż 6 miesięcy zagranicznym pobycie naukowym (staż, stypendium, badania naukowe).

Wsparciem finansowym objęty jest pobyt uczestnika programu w miejscowości, w której znajduje się zagraniczny ośrodek (10 000 zł/miesiąc). Wsparciu podlega również współmałżonek i niepełnoletnie dziecko uczestnika, jeżeli przebywać oni będą wspólnie w w/w miejscowości (odpowiednio 2 000 zł i 1 000 zł miesięcznie); zwrot kosztów podróży (jedna podróż w obie strony na każde 6 miesięcy pobytu).

Środki finansowe przyznawane są na okres od 6 do 36 miesięcy. Program obejmuje wszystkie dziedziny naukowe. Wnioski wraz z załącznikami należy do MNIŚW do 28 lutego 2011 r.

Więcej informacji na temat projektu, formularzy wniosku, wykazu dokumen-

tów na stronie MNIŚW: <http://www.nauka.gov.pl/ministerstwo/inicjatywy/>
Źródło : MNIŚW

Projekt UNITE - Program delegowania naukowców z dziedziny ICT

Projekt UNITE jest realizowany przez 5 instytucji w 7 Programie Ramowym w obszarze tematycznym Information and Communication Technologies (ICT). Ma on na celu wspieranie i rozwijanie wymiany specjalistów zajmujących się tematem przyszłości Internetu pomiędzy 15 państwami tzw. "Starej Unii", a nowymi państwami członkowskimi.

Program ten umożliwia realizację projektów w jednostkach zagranicznych oraz wymianę doświadczeń i wiedzy specjalistycznej pomiędzy pracownikami instytucji badawczo-naukowych oraz sektora prywatnego. Program UNITE przeznaczony jest dla indywidualnych osób, a także dla organizacji/instytucji, które chciałyby wysłać swoich pracowników za granicę, a same przyjąć naukowców z zagranicznych jednostek do siebie. Więcej informacji oraz formularze zgłoszeniowe na <http://www.unite-europe.eu/>

Program Marie Curie w liczbach

Program stypendialny Marie Curie, zapewniający środki dla najwybitniejszych młodych naukowców na świecie, przekroczył próg 50 tys. beneficjentów. Od momentu jego uruchomienia w 1996 r. udzielono wsparcia na szkolenia dla naukowców ponad 100 różnych narodowości pracujących w 70 krajach. W ostatnich trzech latach liczba wniosków o dotacje wzrosła o 65 proc., zaś przewidywana liczba badaczy uczestni-

czących w programie do końca 2013 r. wyniesie 90 tys. Więcej informacji: <http://forumakademickie.pl/aktualnosci/2010/12/10/734/program-marie-curie-juz-50-tys/>

Krajowy Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE zmienił siedzibę

Od 1-go stycznia 2011 r. Krajowy Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE jest do Państwa dyspozycji pod nowym adresem. Biuro KPK jest zlokalizowane przy ul. Krzywickiego 34 w Warszawie (siedziba Instytutu Maszyn Matematycznych). Wszystkie numery telefonów i adres stron internetowej pozostają bez zmian. Mapkę dojazdu do nowej siedziby KPK można znaleźć na stronie: <http://www.kpk.gov.pl/kpk/adresy/index.html>

KONFERENCJE I SZKOLENIA

Zachęcamy do odwiedzenia stron: Krajowego Punktu Kontaktowego www.kpk.gov.pl Regionalnego Punktu Kontaktowego www.rpk.ppnt.poznan.pl Lokalnego Punktu Kontaktowego przy PP www.fp7.pl

Informacja o konferencjach/szkoleniach są na bieżąco umieszczane na stronie Działu: <http://intranet2.put.poznan.pl/dbniw>

(Sporządzono na podstawie: Serwis Komisji Europejskiej, Serwis KPK) Zespół Punktu Kontaktowego 7. PR UE Dział Spraw Naukowych



W ETERZE

WSZELKIE RY™Y DOZWOLONE



Szanowni Studenci!

W celu zapewnienia Państwu fachowej, formalno-prawnej i jak najtańszej obsługi Absolutorium 2011 oraz uniknięciu problemów finansowych z lat ubiegłych, organizacją tej uroczystości zajmuje się Uczelniane Centrum Kultury Politechniki Poznańskiej „Poligrodzianie”.

Koszty Absolutorium obniżają się i będą wynosić w roku 2011: **100 zł od osoby.**

Cena obejmuje:

a) koszt wykonania:

- tablo
- zdjęć
- filmu
- biretów

b) inne koszty

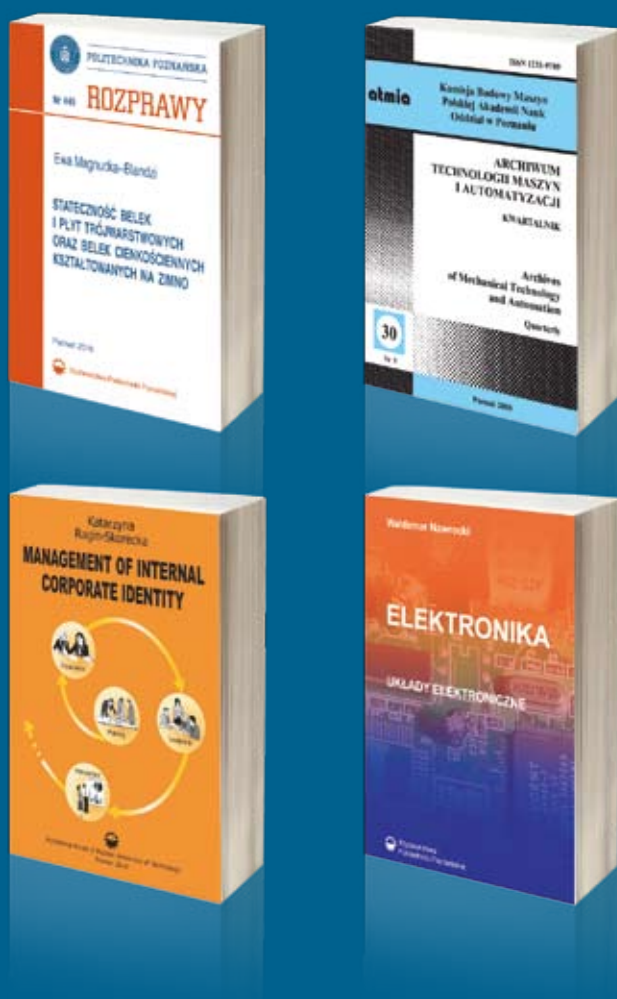
- koszt wypożyczenia togi
- oprawę artystyczną
- koszty organizacyjno-porządkowe imprezy
- upominki dla abiturientów (czekoladki z logo PP)
- koszty biura
- koszty obsługi księgowo-prawnej

Wpłaty za uroczystość dokonywane będą wyłącznie drogą przelewu bankowego na konto Towarzystwa Folklorystycznego „Poligrodzianie”, rejestracja zaś drogą elektroniczną poprzez stronę www.absolutorium.put.poznan.pl

Ponadto biuro Uczelnianego Centrum Kultury mieści się w DS. nr 1 na I piętrze i jest otwarte od poniedziałku do piątku w godzinach od 9 do 15. Telefon: 61 6 652 569, e-mail: uck@put.poznan.pl. Pracownicy UCK służą pomocą i informacją.

Planowany termin absolutorium to 25 i 26 czerwca 2011 oraz 2 i 3.07. 2011 r. Dni i godziny absolutorium poszczególnych kierunków uzgodnione zostaną z Dziekanami i podane zostaną na stronie internetowej pod koniec marca 2011 roku.

Kierownik Uczelnianego Centrum Kultury
Marzenna Biegała-Howorska



ROZPRAWY / HABILITACJE

Drapikowski P., Komputerowe modelowanie przestrzenne w diagnostyce medycznej i wspomaganiu planowania operacji
Magnucka-Blandzi E., Stateczność belek i płyt trójwarstwowych oraz belek cienkościennych kształtowanych na zimno

MONOGRAFIE

Ragin-Skorecka K., Management of Internal Corporate Identity

SKRYPTY

Cysewska-Sobusiak A., Podstawy metrologii i inżynierii pomiarowej

Nawrocki W. Elektronika. Układy elektroniczne

Ludwikowski P., Nawrocki R., Projektowanie zewnętrznych sieci radiowych od 2,4 GHz do 38 GHz

Oleśkiewicz-Popiel Cz.; Wojtkowiak J., Właściwości termofizyczne powietrza i wody. Przeznaczone do obliczeń przepływów i wymiany ciepła

ZESZYTY NAUKOWE

Archiwum Technologii Maszyn i Automatykacji Nr 30/3

Archiwum Technologii Maszyn i Automatykacji Nr 30/4

ZN Foundations of Computing vol. 35/3